Nr. 90. We Lwowie, Czwartek dnia 20. Kwietnia 1882. Rok X

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcar: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy [illegible] skiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we W[illegible] niu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Li[illegible], Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Kotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 19. kwietnia.

Rząd nie może wcale narzekać na Polaków, żeby byli zbyt wymagającymi i żądali jakichkolwiek koncesyj za to, że są jego głównymi filarami. Żądają oni w tej chwili tylko dźwignienia kraju pod względem ekonomicznym, co zresztą leży także w interesie rządu samego, gdyż z wzrostem dobrobytu kraju zwiększa się jego siła podatkowa.

Od trzech lat toczy się ta nieszczęśliwa sprawa kolei transwersalnej i mimo załatwienia jej w parlamencie trudno się doczekać rozpoczęcia budowy linji, którą już ze względów strategicznych uznał rząd jako ważną nietylko dla Galicji, ale i dla całego państwa. Gdyby się zasłaniano trudnościami finansowemi, to możnaby tę odwłokę jeszcze usprawiedliwić, ale wobec faktu, że budowę, gotowe jest objąć wielkie towarzystwo angielskie, że więc w tym roku na rozpoczęcie budowy nie będzie potrzeby żądania kredytu dodatkowego, zwłoka ta jest zadziwiającą i daje powód do utyskiwania na rząd obecny, który mimo poparcia ze strony Polaków, ignoruje najżywotniejsze sprawy naszego kraju.

Tak samo ma się rzecz z koleją podolską, której koncesjonowania nie można się doczekać, mimo że kolej Karola Ludwika oświadczyła się z gotowością wybudowania bez gwarancji państwowej całej linji z Tarnopola do Husiatyna z odnogą z Kopeczyniec do Skały.

Zarzuty, jakie rząd podnosi przeciw budowie tej linji, są tego rodzaju, że raczej domyśleć się wypada niechęci ministerstwa handlu, a właściwie wszechwładnego i od wpływu p. ministra handlu wyemancypowanego referenta p. Witteka, aniżeli jakichkolwiek innych trudności.

Kolej Karola Ludwika przedłożyła jeneralnej inspekcji dróg żelaznych projekt wybudowania kolei podolskiej w sposób następujący:

Linja rozpoczynałaby się w Smykowcach od urządzić się mającego dworca na przestrzeni kolei tarnopolsko-podwołoczyskiej i prowadziłaby przez Chorostków do Kopeczyniec. Ztąd wybudowano by jedną linję do Husiatyna, a drugą do Skały.

Rząd przeciwny jest wybudowaniu kolei z Kopeczyniec do Husiatyna, gdyż mogłaby zrobić konkurencję kolei transwersalnej, na to i my najzupełniej się godzimy; zezwala zaś na wybudowanie linji z Kopeczyniec do Skały. Pod tym względem nie ma żadnego punktu spornego. Co do linji ze Smykowiec przez Chorostków do Kopeczyniec, oświadczył się rząd z gotowością wydania koncesji na linję ze Smykowiec do Chorostkowa, odmawia zaś udzielenia jej na przestrzeni kilku kilometrów z Chorostkowa do Kopeczyniec. Na to znów kolej Karola Ludwika słusznie żadną miarą przystać nie może, bo najpierw przestrzeń Smykowce-Chorostków nie miałaby połączenia z linją Kopeczyńce Skała; powtóre linja Smykowce-Chorostków nie mając połączenia z koleją transwersalną, wisiałaby w powietrzu i nie miałaby żadnej racji bytu, tem więcej, że z Chorostkowa do Kopeczyniec nie ma nawet bitego gościńca, a istniejąca droga krajowa jest tak złą, że podczas słot jest nie do przebycia, o wożeniu więc tamtędy ciężarów nie może być nawet mowy. Zresztą każdy, dążąc do Kopeczyniec, dostanie się tam z Tarnopola tańszym kosztem ekwipażem, aniżeli koleją na Chorostków, zkąd dalsza podróż złemi drogami mogłaby narazić na koszta, których wysokość zależałaby naturalnie od pogody.

Nieuzasadnioną jest obawa rządu, że wydając koncesję na przestrzeń Chorostków-Kopeczyńce, mógłby tym sposobem narazić byt kolei transwersalnej, bo najpierw kolej ta przewozić będzie głównie produkta z Rosji, które przyjmując w Husiatynie, transportować będzie, jak się samo przez się rozumie, linją własną, a co do transportów do Rosji, to rozstrzygać tu będą w pierwszej linji taryfy kolejowe; prąd zwróci się naturalnym sposobem na linję tańszą. Co zresztą kolej transwersalna utraci przez transport towarów koleją Karola Ludwika, to znów ta ostatnia kolej przysporzy jej, dowożąc do przestrzeni Kopeczyńce-Husiatyn przeznaczone do Rosji ciężary, przyjęte w tych punktach Galicji, których kolej transwersalna nie dotyka.

Choćby tu zresztą była jakaś różnica, to w każdym razie nie może ona być tak wielką, żeby aż zagrażała bytowi kolei transwersalnej, i żeby wzgląd na tę stratę mógł usprawiedliwiać pozbawienie najbogatszej części kraju dobrodziejstwa kolei żelaznej. A byłoby to rzeczywiście pozbawieniem zupełnem, gdyż na całym świecie nie znajdą się kapitaliści, którzyby chcieli budować bez gwarancji państwowej bezpożyteczną linję z Tarnopola do Chorostkowa.

Mamy jednak niepłonną nadzieję, że przy ostatecznej decyzji rządu przeważy wzgląd na interes jednej z najważniejszych części Galicji. Podniesione przez ministerstwo handlu wątpliwości, które nie są należycie uzasadnione, lecz polegają jedynie na przypuszczeniach.

Bank krajowy.

W obszerniejszem streszczeniu odpowiedź ministerjalna w sprawie banku krajowego opiewa:

„W projekcie statutów niezbędne są pewne modyfikacje agend działu bankowego, gdyż gwarancja kraju rozciąga się tylko na dział hipoteczny, a dział bankowy otrzymał jedynie dotację z funduszu krajowego w wysokości jednego miliona. Wyraźnie zaznacza reskrypt ministerjalny, że jeżeliby później Sejm rozszerzył gwarancję kraju na cały dział bankowych agend, postanowienia dzisiejszego projektu statutów otrzymałyby w całej rozciągłości zatwierdzenie rządu."

„W § 3. ustęp *h*) zaliczający do agend działu bankowego „przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe, czeki i na rachunek bieżący", opiewać ma według proponowanej przez Ministerstwo stylizacji: „przyjmowanie gotówki na asygnaty kasowe i na rachunek bieżący; asygnaty kasowe nie mogą opiewać na kwoty niższe niż 100 zł., a cała suma wydanych asygnat kasowych nie może przewyższać jednego miliona zł." Ustęp *k*) tego samego paragrafu (w brzmieniu pierwotnego projektu: „prowadzenie interesów komisowych") opiewać ma: „prowadzenie towarowego interesu komisowego."

„W §. 6 ministerstwo żąda, aby budynki były w ten sposób zabezpieczane, że suma zabezpieczona bez pozwolenia banku nie może być wypłacaną do rąk tego, który budynki zabezpieczył. W §. 7 proponowana zmiana stanowi, że pożyczki hipoteczne, udzielane na podstawie osobnego oszacowania, o ile co do dóbr przenoszą 50.000 złr. a co do domów 25.000 złr. wymagają uchwały rady nadzorczej. W pierwotnym projekcie udzielanie powyżej wskazanych pożyczek zależnem było od zezwolenia komisarza krajowego, a jeżeli on się sprzeciwiał, od uchwały rady nadzorczej. Poprawka do § 11 wymaga, aby zaciągający pożyczkę hipoteczną w skrypcie dłużnym wyraźnie poddał się postanowieniom statutu jako obowiązującym dlań normom. W §. 26 uwolniony został fundusz rezerwowy od gwarancji za spłatę procentów i kapitału posiadaczom listów zastawnych, którzy w gwarancji kraju posiadają już rękojmię zupełnie wystarczającą. W §. 27 dodało ministerstwo, że oprócz rady nadzorczej także komisarz Wydziału krajowego potwierdzić ma na listach zastawnych, iż wydane zostały na podstawie nabytej przez bank a odpowiadającej statutowi wierzytelności hipotecznej. §. 37 stanowiący, że listy zastawne banku krajowego będą sprzedawane na giełdzie i notowane w urzędowym cenniku giełdowym, musi być wypuszczony, ze względu na §. 9 ustawy z 1. kwietnia 1875 r., który wymaga, aby przed udzieleniem pozwolenia na kotowanie pewnych efektów, zasiągniętą została opinia przełożeństwa giełdy".

„W §. 46 ustanowiło ministerstwo ścisłą granicę, po za którą zniżka kursowa papierów bankowi w zastaw danych wkłada na dłużnika obowiązek złożenia odpowiedniego dalszego zastawu lub spłacenia stosownej części otrzymanej zaliczki. Granicę tę stanowią ³/₄ przyjętej wartości kursowej".

„Uwolnienie banku krajowego od stempli i opłat skarbowych w takiej rozciągłości, jak się tego domaga uchwała sejmowa, nie może być przyznane, gdyż miarę ulg pod względem finansowym zakreśla ustawa z 10. lipca 1865 i rozporządzenie ministerstwa finansów z 16. stycznia 1866".

Wydział krajowy zgodził się na wczorajszem posiedzeniu swojem na wszystkie te zmiany, w skutek czego, według interpretacji urzędowej, którą znajdujemy w *Gaz. Lwowskiej*, wznowienie całej sprawy w sejmie staje się zbędnem. Pozwalamy sobie powątpiewać o tem, by ministerjum w porozumieniu z Wydziałem krajowym mogło bez zezwolenia sejmu modyfikować jego uchwały, choćby tylko w drobnych szczegółach; przypuszczamy wszakże, że sprawa da się załatwić na jednem posiedzeniu.

Stypendja żeńskie.

(*Wł. Z.*) Chwalebną jest rzeczą dopomagać uczącej się młodzieży, a społeczeństwo troskliwe o oświatę przyszłych pokoleń, buduje sobie podstawę trwałego bytu i pomyślnego na przyszłość rozwoju. Nie dosyć jest utworzyć szkoły i dbać o zaprowadzenie w nich dobrego systemu nauki, potrzeba ułatwić ubogiej młodzieży drogę kształcenia się, podać środki korzystania z dobrodziejstwa szkoły, aby światło nauki w najrozleglejsze rozchodziło się sfery. U nas pojęto należycie tę potrzebę i od lat przeszło dwudziestu, nie tylko odgrzebano i wprowadzono w życie dawne, nieużytkowane przedtem fundacje stypendyjne, ale utworzono mnóstwo nowych. Prąd tworzenia stypendjów ogarnął, można powiedzieć, wszystkich, tak dalece, iż każdy, chcący dać dowód ofiarności publicznej i przyczynić się do publicznego dobra tworzył fundację stypendyjną, lub pozostawiał w testamencie legat na stypendja, a jeżeli jakie ważniejsze zdarzenia upamiętnić lub kogoś uczcić chciano, czyniono to ustanowieniem odpowiedniej nazwy fundacji stypendyjnej dla szkół rozmaitych i pod różnemi warunkami. Skutkiem tego ogólnego bardzo chwalebnego prądu, mamy, dzięki Bogu, dostateczną ilość, jak najrozmaitszych stypendjów, mianowicie dla szkół męskich, z których korzysta znaczna liczba ubogiej młodzieży, a wobec tego coraz częściej od niejakiego czasu zaczynają odzywać się głosy, że nie tylko w tym jednym kierunku winnaby się objawiać ofiarność publiczna i patrjotyzm obywatelski, że jest wiele innych jeszcze nader ważnych spraw, instytucyj i dróg dążących do moralnego i materjalnego podźwignienia społeczeństwa, wymagających równie gorliwego poparcia, równie ofiarnej dłoni, jak oświata szkolna. Takiemi fundacjami, pomiędzy wielu innemi, biorąc pierwsze na myśl się nasuwające, są tego rodzaju fundacje, jak np. nowo utworzona, a na bardzo szczupłym dotąd oparta funduszu Macierz Polska, jak zawiązane niedawno we Lwowie Towarzystwo oświaty ludowej, lub w zarodzie będące wielkiej doniosłości stowarzyszenie Praca i oświata, jak rzemieślnicze, prowincjonalne, na wzór lwowskiej Gwiazdy, po miastach tworzące się stowarzyszenia, jak lwowska Opatrzność, jak szpitale dla nieuleczalnych chorych, nie znajdujących miejsca w szpitalach, utrzymywanych funduszami krajowemi, jak domy podrzutków, i wiele, wiele podobnych instytucyj, bądź zabliźniających rany społeczne, bądź uszlachetniających społeczeństwo, których nam brak dotychczas, a które w dzisiejszych okolicznościach tylko usilnością i ofiarnością prywatną u nas powstaćby mogły.

Nie podobna poniekąd odmówić słuszności tym głosem, co w jednym kierunku wyłącznie objawiającą się ofiarność obywatelską na szersze chcieliby wyprowadzić horyzonty i wszechstronniejsze wskazać jej cele. Co do nas, radzilibyśmy zwrócić uwagę publiczną na jedną, nader naszem zdaniem ważną okoliczność, co do zapisów stypendjalnych.

Mamy bardzo wiele stypendjów dla szkół męskich, ale w tej można powiedzieć masie zapisów i fundacyj, zapomniano niemal zupełnie o szkołach żeńskich. Biedne ubogie dziewczęta, uczęszczające do szkół, wystawione są na jak największy niedostatek, na niedostatek wszelkiego rodzaju, podkopujący — zdrowie i w zaraniu życia częstokroć zarody śmierci zaszczepiający. Nie mając ciepłej odzieży, ani dobrego obuwia, o wątłych siłach ubogie dziewczę uczęszczające do szkoły, wystawione na mróz, zimno i niepogody, nie mające częstokroć nawet za co kupić książki szkolnej, czyż nie zasługuje na troskliwą opiekę społeczeństwa, na uwagę filantropa, i na ofiarność obywatelskiej dłoni?

Wprawdzie Rada szkolna i Wydział krajowy w braku fundacyj odpowiednich, usiłują przyjść w pomoc z swej strony i nadają o ile starczy przeznaczonych na to zasobów, zapomogi stypendjalne ubogim uczennicom szkół publicznych, po 10—8 lub 4 złr. w. a. miesięcznie, ale sama już ta niska cyfra tych stypendjów dość jest wymowna — a jakże stosunkowo mała liczba dziewcząt ubogich z tego dobrodziejstwa korzystać może! Tutaj trzeba podążyć z pomocą — tu szerokie rozwiera się pole dla tych, którzy szczerze pragną przyczynić się do oświaty społeczeństwa, do moralnego przyszłych pokoleń podniesienia. Pamiętajmy, że to przyszłe żony i matki, że to przyszłych pokoleń wychowawczynie o chłodzie i głodzie spieszą do szkoły po zasób pożytecznej wiedzy, uszlachetniającej umysł, ogrzewającej duszę. Nie podzielamy zdania tych, którzy straszą społeczeństwo hyperprodukcją intelligencji; i przekonani jesteśmy, że światło u domowego ogniska rozlane skuteczniej kształci i uszlachetnia, niżeli czytelnie publiczne, i inne tym podobne, lubo niemniej pożądane środki i sposoby szerzenia oświaty. Pamiętamy owe czasy, kiedy jedynym sposobem utrzymania i jedyną umiejętnością ubogiej dziewczyny, była igła, dzisiaj maszyną zastąpiona. Były to pod względem poziomu oświaty publicznej smutne czasy, wcale nie do pozazdroszczenia. W wykształceniu kobiety tkwią zarody wykształcenia i uszlachetnienia społeczenstwa. Dzisiejsze szkoły żeńskie odpowiadają temu zadaniu; ale potrzeba ułatwić możność korzystania z nich jak najliczniejszemu gronu pragnących nauki, potrzeba ułatwić przystęp do nich uboższym dziewczętom przez tworzenie fundacyj stypendjalnych żeńskich, podobnie jak ułatwiono licznemi stypendjami naukę ubogim uczniom szkół męzkich. Szkoły te są już dostatecznie zaopatrzone stypendjami — nie zapominajmyż teraz o stypendjach dla szkół żeńskich.

Zadanie komisji oszczędnościowej.

Wiedeń 17. kwietnia.

Po rozpatrzeniu się w zestawieniach statystycznych na podstawie podziału administracyjnego, przypatrzmy się teraz podobnemu zestawieniu dat statystycznych w sądownictwie.

Co do podziału na okręgi sądowe, zdaje się, że co się tyczy sądów obwodowych i t. z. krajowych, baczono na granicę krajów koronnych, bo żaden sąd ich nie przekracza, a w każdym, choćby najmniejszym kraiku koronnym, jest osobny sąd, zwany wtedy krajowym; co do sądów wyższych, czyli apelacyjnych jednak, łączono okręgi, jak się zdawało najlepiej. Takich trybunałów jest 9; w Wiedniu dla trzech krajów koronnych: dla Austrji Niższej, Wyższej i Salzburga; w Gracu dla trzech: Styrji, Karyntji i Krainy; w Tryeście dla t. z. Wybrzeża, tj. dla wolnego miasta Tryestu z okręgiem; dla Gorycji z Gradyską i dla Istrji; w Insbruku dla Tyrolu i Vorarlbergu; w Pradze dla Czech; w Bernie dla Morawji i Szląska, a w Galicji dwa: jeden dla zachodniej w Krakowie, drugi dla wschodniej i Bukowiny we Lwowie, z czego wypada, że dla tamtych sądów łączono kraje, tu zaś przeciwnie, kraj rozdzielono niepotrzebnie, bo więcej jak pewnie, że jeden sąd apelacyjny wystarczy na całą Galicję, tak samo jak wystarcza praski dla całych Czech.

Ważniejszem atoli dla nas i ciekawszem jest zestawienie statystyczne sądów pierwszej instancji, czyli sądów obwodowych, zwanych krajowymi, jeżeli mają siedzibę w stolicy kraju. Równorzędne z nimi trzy sądy handlowe mianowicie: w Wiedniu, Pradze i w Tryeście, pomijamy. Komisja statystyczna w „Statistisches Jahrbuch" w zeszycie VI. ogłasza corocznie bardzo szczegółowy obraz wszelkiego rodzaju spraw i czynności sądowych, tak co do ich liczby, treści, jak sposobu załatwienia, ale nigdy nie uwzględnia przy tem ani rozległości, ani zaludnienia. Ztąd pochodzi, że liczba restancyj, wykazanych przez niektóre sądy, szczególnie galicyjskie, uderza swym ogromem. Na ten ogrom restancyj niejednokrotnie zwracali już centraliści uwagę, wyprowadzając ztąd ubliżające wnioski o sądownictwie i sądach w Galicji, czegoby nie mogli uczynić, gdyby się byli bliżej rozpatrzyli, jakie to obszary i jakie masy ludności w Galicji należą do jednego sądu obwodowego. W tym względzie więc możemy wyręczyć komisję statystyczną.

Dotąd było w Austrji sądów pierwszej instancji 63; od maja b. r. będzie 64, bo po niezmiernie długiem kołataniu przybędzie jeden sąd obwodowy w Wadowicach w Galicji.

Kraj koronny	Ilość sądów I. instancji	1 sąd I. instancji wypada przeciętnie na ludności	kil. kwdar.
Austrja Niższa*)	5	465.125	3964·83
Austrja Wyższa	4	189.905	2999·2
Salzburg	1	163.570	7165·68
Karyntja	1	348.730	10373·32
Kraina	2	240.621	4994·16
Styrja	3	404.532	7818·
Tryest**)	1	144.844	93·8
Gorycja i Gradyska	1	211.084	2953 28
Istrja	1	292.006	4941.51
Tyrol	4	201.294	6681·14
Vorarlberg	1	107.373	2602·25
Czechy***)	15	370.721	3463 7
Morawia	6	358.901	3704·93
Szlązk	2	282.738	2573·76
Bukowina	1	571.671	10451·
Dalmacja	4	119.025	3208·93
Galicja	12	496.575	6541·4
	64	346.003	4691·15

*) Oprócz sądu obwodowego, jest jeszcze sąd handlowy w Wiedniu.
**) Nadto sąd handlowy i morski w Tryeście.
***) Nadto sąd handlowy w Pradze.

Choćbyśmy dla uszanowania granic kraju zostawili nietkniętym obręb sądu w Vorarlbergu, bo innej słuszniejszej podstawy bytu nie ma, to w innych krajach nie może nie uderzyć dziwny stosunek tak wobec liczb przeciętnych, jak w porównaniu z innemi; i tak np. jeżeli w Austrji wyższej potrzeba było aż czterech sądów dla każdych niespełna 200.000 mieszkańców i prawie 3000 kilometrów kwadratowych, dlaczegoż w Karyntji, mającej przeszło 10.000 kilometrów kwadratowych, nie zaprowadzono dwóch sądów? Skoro Kraina i Szlązk mają po dwa sądy, dlaczego Bukowina, z ludnością daleko większą, niż obydwu tych krajów, nie ma również dwóch sądów obwodowych? Dlaczego wreszcie Galicja, w porównaniu z Austrją wyższą, nie ma z powodu przestrzeni, dwa razy, albo z powodu zaludnienia, trzy razy tyle sądów niż dotąd? W porównaniu z Tyrolem, powinna Galicja mieć, odpowiednio do liczby ludności, około 30 sądów; w porównaniu ze Szlązkiem przynajmniej 20, a w porównaniu z Dalmacją nawet 48.

Nie idzie tu bynajmniej o to, aby dojść do arytmetycznej równości w wymiarze, ale o względną miarę i sprawiedliwość, aby z powodu zbyt obszernych przestrzeni lub zbyt wielkiego zaludnienia nie były sądy zmuszone mimo uciążliwej pracy do odkładania wielkich restancyj z roku na rok, do przewlekania spraw bez końca—a przez to do narażania stron na nieobliczone koszta i straty. W tem niestosunkowem rozdzieleniu leży przyczyna nietylko owych restancyj, ale i stosunkowo olbrzymiej liczby wyroków zaocznych przy sądach w Galicji, tu przyczyna owych opłakanych wywłaszczeń, bo chłop bez skutecznej pozostaje opieki.

Co do oszczędności w administracji sąd. przy sądach obwodowych nie wiele się da zrobić, bo choć możnaby snadnie zmniejszyć liczbę sądów w Austrji Wyższej z czterech do trzech, a to samo uczynić w Tyrolu i w Dalmacji, to z drugiej strony sprawiedliwość domaga się koniecznie pomnożenia sądów obwod. w Galicji, gdzie są tak olbrzymie obwody sądów i tak ludne, iż się równają — a nawet znacznie przewyższają te kraje koronne, które mają po 2, a nawet po 4 sądy obwodowe. Pominąwszy np. dawny sąd krakowski, pamiętajmy, że okręg sądu przemyskiego równa się swoją ludnością prawie czterem sądom Austrji Wyższej, i przewyższa o wiele Dalmację mającą również 4 sądy; a mniejsze od niego sądy: złoczowski, tarnowski i samborski przewyższają o wiele Krainę i Szlązk, które mają po 2 sądy.

Tablica zamieszczona poniżej da obraz nierównego wymiaru sądów obwodowych. W niej podany już sąd Wadowicki. Do każdego sądu obw. dodano liczbę sądów powiatowych podległych, nielicząc miejskich delegowanych.

Sąd apelacyjny	Nazwa sądu obwodowego lub krajowego	Ilość sądów powiatow.	Liczba lud.	Przestrzeń w kilom.
w Krakowie	1. Kraków	14	467.377	3595·56
	2. Wadowice	12	352.555	3673·
	3. Nowy Sącz*)	10	356.945	4913·17
	4. Tarnów	11	434.714	4681·85
	5. Rzeszów	13	433 844	5177·69
we Lwowie	6. Przemyśl	23	711.570	9647·46
	7. Lwów	15	576 473	7186 38
	8. Złoczów	18	685 776	9285·32
	9. Tarnopol	16	624.348	6857·19
	10. Sambor	20	636 831	12037·05
	11. Stanisławów	11	379.906	5793·23
	12. Kołomyja	9	324.753	4570 72
		172	496.575	6541·4
			przeciętnie.	

*) Było 9 sądów powiatowych, przybędzie 1.

Przypatrzywszy się tym wymownym liczbom nie można zaprzeczyć, że tak w porównaniu do obwodów sądowych w Austrji całej, jak nawet do galicyjskich niektóre są niepomiernie wielkie, a dotychczas są szczególnie obwody: przemyski, złoczowski, tarnopolski, samborski—i że jak najrychlej zaprowadzić wypada, co najmniej dwa nowe sądy obwodowe. W przypuszczeniu, że wniosek, wynikający z liczb powyższych, sam przez się znajdzie uznanie, pozwolę sobie równocześnie dać wskazówkę. Wedle mego zdania należałoby sąd Cieszanowski, należący do obwodu lwowskiego, a zbyt oddalony, oddzielić i przyłączyć do bliższego w Przemyślu; z Przemyskiego zaś wyłączyć powiaty Krosno, Lisko, Sanok, część Brzozowskiego i Dobromilskiego, i utworzyć osobny sąd obwodowy w Sanoku; przez co zmniejszy się obwód sądu lwowskiego o 68150 ludn. w przemyskim zostanie około 450 tysięcy, a w Sanoku sądzić się będą sprawy blisko 325 tysięcy mieszkańców. Podobnież odjąwszy Samborowi zbyt odległe powiaty Kałusz i Dolinę i przyłączywszy je do bliższego Stanisławowa w miejsce Buczacza, otrzyma się obwody równiejsze i dogodniejsze dla mieszkańców. Z wyłączonego Buczacza i z powiatów Brzeżany, Rohatyn i Podhajce, które dotąd należą do Złoczowa, i z powiatów Czortków i Zaleszczyki, dotąd należących do Tarnopola, powstanie obwód sądowy, mniej więcej dla 460 tys., przyczem dawnym sądom pozostanie jeszcze prawie po pół miljona ludności.

Dla kogo liczby same nie są dość wymowne i przekonywające, dla tego i szerokie wywody, nie przydałyby się na wiele, poprzestaję więc na tem, co powiedziałem, a w następnym artykule przejdę do sądów powiatowych, których stan, tak co do ludności, jak rozmiarów, jest nierównie rozmaitszy, prawie dziwaczny, a dziwnie niesłuszny.

Delegacje wspólne.

Wiedeń 18. kwietnia. (*Telegr.*) Komisja czterech delegacji węgierskiej obradowała dziś nad kredytem okupacyjnym. Po ustnem sprawozdaniu referenta Barosza wspólni ministrowie dawali objaśnienia o przedłożeniu rządowem w skutek interpelacyj, które tyczyły się położenia rzeczy w południowej Dalmacji i w krajach zajętych, tudzież dochodów z tych krajów, niemniej jakie cele i zamiary ma rząd przy regulacji stosunku krajów zajętych względem monarchji, jak się ma sprawa z rekrutacją i ze stosunkami narodowościowemi w Bośnji i Hercogowinie, czy prawdą jest, że Turcy powoli ztamtąd się wynoszą. Dalej zapytywano, jak się Serbja i Czarnogóra zachowały wobec powstania, i czy prawdą jest, że dawały się czuć wpływy rosyjskie i angielskie, nareszcie czy wymagany kredyt wystarczy? Gdy minister skarbu i wojny wyczerpująco odpowiedzieli na pytania dotyczące ich zakresu działania, zabrał głos minister spraw zewnętrznych Kalnoky i oświadczył: Zachowanie się rządu serbskiego i ludności nie dawały powodu do żadnych zażaleń. Początkowo, gdy zarysy wypadków były jeszcze nieokreślone i żywioły rewolucyjne wszelaką rokowały sobie nadzieję z istniejącego fermentu, być może, iż w samej Serbji potworzyły się pewne sporadyczne centra agitacyjne, pozostały jednak bez odgłosu i nie znalazły udziału u ludności. Rząd serbski jednak, poczuwając się do obowiązku sąsiedzkiego, zwrócił baczną uwagę nawet na te drobne agitacje, i okazał niedwuznacznie, że nie myśli ich ani ośmielić, ani cierpieć. Co do postawy Czarnogóry były stosunki o wiele trudniejsze i zawikłane, wszelako i tu muszę nadmienić z uznaniem, że książę i jego rząd wśród bardzo trudnych okoliczności czynił co było można, aby ludność swoją powstrzymać od wszelkiej kompromitującej przychylności. Ponieważ ognisko rozruchów koncentrowało się bardziej ku granicom Czarnogóry, były więc wprawdzie częste wypadki, że mimo ustawionego ze strony Czarnogóry kordonu, uciekający powstańcy, przekraczając granicę, u pokrewnych mieszkańców granicznych znajdywali przytułek i pomoc. Rząd czarnogórski ma w każdym razie obowiązek, i uznaje go też, tamować tę przychylność; nie omieszkuje też badać każdą reklamację podniesioną przez naszego reprezentanta w Cetyni, i czynić jej zadość.

Co do wykonania tej służby granicznej, trzeba być dlań do pewnego stopnia pobłażliwym, gdyż z jednej strony teren czyni niepodobnem nawet utrzymanie regularnego kordonu, i ułatwia bardzo przechodzenie rozprószonych powstańców, a z drugiej strony rząd czarnogórski ma do dyspozycji bardzo tylko prymitywny aparat administracyjny i policyjny, nie posiada zaś właściwej siły wojskowej. Nie przestajemy dlatego domagać się tego, do czego Czarnogóra ma obowiązek, ale byłoby niesłusznością, odmawiać księciu i jego rządowi świadectwa, iż w trudnem położeniu swojem, najlepszą okazywali wolę, być lojalnymi, i że nie dawali rządowi austrjackiemu powodu do zażaleń ważniejszych.

Nie mogę na pewne twierdzić, czy w toku powstania na teatrze jego nie pojawiły się także indywidua rosyjskiego pochodzenia, lecz śladów agitacji rosyjskiej nie można było nigdzie uchwycić, ajent zaś rosyjski według otrzymanej instrukcji działał tam tylko w myśl uspokojenia, i dawał rady w tym sensie. Uwięzienie Anglika, czynnego także w charakterze korespondenta, nastąpiło w skutek rekwizycji sądowej, ponieważ został oskarżony o obcowanie z powstańcami, i redagowanie pism na rzecz powstańców. Osobistość ta długo mieszkała w Dubrowniku, i pisywała korespondencje w duchu słowianofilskim, a nam nieprzyjaźnym. Śledztwo nie jest jeszcze ukończone. Zresztą nie objawiły się żadne obce agitacje.

W ogóle muszę dodać, że stosunki nasze ze wszystkiemi państwami zagranicznemi jak przed tem tak i teraz są bardzo zadawalniające, i jeżeli nie zajdą wypadki, których z góry przewidzieć trudno, to jest uzasadniona nadzieja, że stosunki te pozostaną nadal niezamąconemi.

Cele i zamiary rządu co do przyszłego stosunku krajów zajętych do monarchji były onego czasu powodem okupacji. Od tego czasu nie zniknął ani jeden motyw. Rząd więc nie ma przyczyny, zmieniać swoje zamiary. Jak przed tem tak i teraz, celem naszym musi być, kraje te, które nas już tyle ofiar kosztowały, coraz silniej przygarnąć

do nas, i przekonać ludność, że dobrobyt swój materjalny i moralny może osiągnąć tylko w połączeniu z Austro-węgrami. Dziś jednak mówić o środkach i sposobach do tego, wątpię, aby było na miejscu. Rząd wspólny sam jeden nie jest do t go kompetentnym. Do trafnego traktowania tej sprawy, potrzeba wszechstronnej rozwagi u wszystkich dotyczących czynników.

Minister skarbu wspólnego (Szlavy) oświadczył w komisji delegacji węgierskiej: Po minąwszy rozruchy, zły wynik zeszłorocznego żniwa był przyczyną, że nie można było z nale żytą surowością ściągać podatki. Zresztą łatwo się przekonać, że dochody z podatków pośrednich pomnożyły się, i dla tego prawdopodobnie nie zajdzie wielka różnica w porównaniu z preliminarzem. Stosunków ludności nie można nazwać niekorzystnemi z wyjątkiem terytorjów, zkąd ludność w skutek powstania po części się wyniosła, lub gdzie zmieniła swoje siedziby. Po ogłoszeniu rekrutacji pojawił się wprawdzie pomiędzy Turkami pewien ruch i większy prąd ku emigracji, ale później znacznie się zmniejszył, a teraz jest całkiem nieznaczny.

Minister wojny oświadczył: Sytuacja o tyle się polepszyła, że siła rokoszu została złamaną. Krywosza jest obecnie całkiem zajętą i oczyszczoną z rokoszan. Jest także nadzieja, że wkrótce ustaną sporadyczne napady rozbójnicze. Kiedy nastąpi definitywna pacyfikacja, trudno orzec, ale przy energicznem wykonaniu kroków wojskowych, można jej rychło oczekiwać. W interesie powagi rządowej, rząd obstaje przy wykonaniu rozporządzenia rekrutacyjnego. Liczba jednak rekrutów, przeznaczonych po największej części do służby furgonowej, będzie bardzo szczupłą. Kredytem wymaganym wystarczy rząd prawdopodobnie pół roku, wszystko jednak zawisło od okoliczności. To jednak pewna, że rząd będzie miał zawsze oszczędność na oku.

Na interpelację Apponyi'ego odpowiedział minister spraw zewnętrznych, że doniesienia dziennikarskie o powodach powstania i o zachowaniu się mocarstw sąsiednich były przesadzone. Na zapytanie Pulszky'ego odpowiedział minister wojny, że wielu Krywoszan opuściło swoje siedziby, i znajdują się prawdopodobnie w Czarnogórze.

Co do powodów powstania na zapytanie Apponyi'ego odrzekł minister Szlavy: Przedewszystkiem należy zauważyć, że ludność przyzwyczajona do niekrępowanego niczem sposobu życia, nie chciała się zaakomodować do stosunków uporządkowanych. Rokosz nie był popierany przez zagraniczne rządy, ale podsycały go pojedyncze komitety i odezwy. W powstaniu brali udział tylko mahomedanie i gr. orjent. chrześcianie. Katolików tam nie było. Zabrani w niewolę mahomedanie za powód rokoszu podawali zaprowadzenie rekrutacji; inni jeńcy wymyślali różne inne przyczyny — nieuzasadnione.

Wiedeń 19. kwietnia. (*Telegr.*) W komisji budżetowej delegacji austrjackiej przedłożył wczoraj wieczorem Russ, referat swój o kredycie pacyfikacyjnym. W obec okoliczności, że rząd widzi potrzebę zatrzymania wojska do końca sierpnia w teraźniejszej sile, referent upatruje niezgodność w twierdzeniu, że powstanie spadło do rozmiarów bandytyzmu, i stawia szereg pytań co do operacyj wojskowych i ich skutków.

Minister wojny odpowiedział na to, że w tej chwili nie może jeszcze dać wyczerpującego obrazu operacyj wojskowych. Sumienne raporta telegraficzne dawały tylko obraz ogólny. W ogólnych tedy zarysach skreślił minister wojny przebieg działań wojennych. Z początku zależało na tem, aby ubezpieczyć pojedyncze punkta i komunikuje. To osiągnięto w zupełności. Ani jedna stacja nie została opuszczoną, ani też nigdzie nie doznano klęski. Po nadejściu posiłków rozpoczęto operacje, których rezultatem jest oczyszczenie terytorjum okupacyjnego i zabezpieczenie z grubszego komunikacji. Pozostały tylko rozbite małe bandy, które odgrywają rolę brygantów. Ostatnie obławy dowiodły, że ludność męzka zaczyna powracać do swoich siedzib, i zabiera się do uprawy roli. Jest tedy nadzieja, że normalne stosunki rychło powrócą. Można przypuszczać, że przy uspokojeniu umysłów rekrutacja będzie mogła być przeprowadzoną nietylko w Bośnji, ale także w pojedynczych okolicach Hercogowiny bez znacznych przeszkód. Rekrutacja rozpocznie się zapewne w maju, i potrwa prawdopodobnie przez 6 tygodni. Dopiero po czterotygodniowej obserwacji skutków będzie można pomyśleć o redukcji wojska. Równocześnie jednak z przytłumieniem powstania należy przystąpić do budowy fortyfikacyj, a kredyt na to przeznaczony preliminowano na cały rok. Dla tego w tym kierunku rząd nie będzie się już domagał nowego kredytu.

Minister Szlavy, powołując się na swoje oświadczenie poprzednie zapewnił, że rząd administratywne zarządzenia zastosuje ściśle do potrzeb ludności.

Na zapytanie Grocholskiego, Plenera, Magga i Demla oświadczył minister wojny, że wszystkie z teatru powstania nadchodzące raporta publikowane bezwzględnie, nie tając szczegółowych strat wojska. O stratach powstańczych nie można dać żadnych wyjaśnień nad te szczegóły, które były w raportach. Ministerstwo życzy sobie, powołanych rezerwistów odesłać jak najprędzej do domu, ale na teraz jest to niemożebne. Jest w planie taka organizacja armji, aby na przyszłość przy częściowej mobilizacji, rezerwiści byli więcej oszczędzani. Minister spodziewa się, że na przyszłej sesji delegacyjnej przedłoży projekt do tego. (Jestto projekt tworzenia umyślnych bataljonów marszowych.) Co do sanitarnych stosunków, zarząd wojskowy poczynił co można.

Po odczytaniu sprawozdania referenta, komisja przyjęła przedłożenie rządowe i wybrała referentem dra Russa.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 17. kwietnia. *Nowoje Wremia* donosi, iż opracowany w ministerstwie spraw wewnętrznych projekt dotyczący żydów, nie został zaakceptowany przez ministerstwo skarbu, skutkiem czego z polecenia komitetu ministrów, projekt zakomunikowany został pod roztrząśnięcie prezesa komitetu, sekretarza stanu Reuterna. — *Nowoje Wremia* donosi, że w nowym projekcie taryfy celnej podwyższoną ma być opłata celna od artykułów żywności, tudzież obłożone opłatą celną artykuły takie, które dotąd nie podlegały zupełnie opłacie. Projekt ten pozyskał już przychylną opinję rady państwa.

Według telegramu *Dziennika* warszawskiego, zastępcą ministra spraw zagranicznych, Giersa, zostanie Staal, teraźniejszy, poseł przy dworze wirtemberskim, lub Zynowiew; prawdopodobniej, że ten ostatni otrzyma urząd dyrektora departamentu spraw azjatyckich — wezwany telegrafem, opuścił już Taszkient, dla udania się do Petersburga. — Hrabia Loris Melikow istotnie został zawezwany dla zajęcia jakiegoś wyższego dygnitarstwa; spodziewany jest w stolicy na dzień 5. maja, ale jaki urząd będzie mu powierzony, dotąd nie wiadomo z pewnością. — Na koronacji asystować będą tylko pułki jazdy gwardji; piesze wyszlą jedynie deputacje; tym sposobem upada pogłoska, jakoby na czas koronacji rząd zamierzał zebrać w Petersburgu 100.000 wojska.

W trzechsetletnią rocznicę przyłączenia Syberji do Rosji, która obchodzoną będzie 18 (6) grudnia roku bieżącego, mają być zaprowadzone w Syberji nowe porządki administracyjne i sądownicze, na wzór panujących w europejskiej części państwa.— W saratowsko-sybirskim banku, niespodziana rewizja kas tegoż, ujawniła kradzież na przeszło $1/2$ miljona rubli; głównym sprawcą jest dyrektor banku Borysów, który naturalnie, że nie mógł działać bez porozumienia się z innymi urzędnikami.

Moskowskije Wiedomosti donoszą, że ilość nowozaciężnych w tym roku nie wyniesie więcej nad 212.000; jest to istotnie znaczne zniżenie zwyczajnej ilości rekruta, świadczące tak dobrze o złym stanie skarbu, jak i o chęciach pokojowych cara, starającego się wszelkiemi sposoby dowieść Europie tych chęci.

Temi dniami toczył się w sądzie kamienieckim w gubernji Podolskiej proces przeciw niejakiemu Michałowi Wasiljewiczowi Witaszewskomu i Włodzimierzowi Warzer, oskarżonym o fałszywy donos na mieszkającego w Bałcie, właściciela dóbr, obywatela polskiego Janiszewskiego Juljana, którego trzech braci znajduje się na Syberji za powstanie roku 1863. Donosiciele donos swój do gubernatora podolskiego zrobili pod fałszywem nazwiskiem majora Rozenfeulda, skarżąc Janiszewskiego, że należy do „nihilistów.“ Najściślejsza a niespodziana rewizja, dokonana przez policmajstra bałckiego Andrienko, nie znalazła nic podejrzanego, a tem mniej, przestępnego w mieszkaniu pana Juljana, i wkrótce tenże sam Andrienko wpadł na ślad, kto pod przybranem nazwiskiem dopuścił się tak wielkiej nikczemności. Dowiedziawszy się, że sprawka odkryta, Warzer uciekł, a Witaszewskij został ujęty. Przed sądem tak się tłumaczył: że działał, jako wierny poddany, w myśl głosu carskiego (Aleksandra II.), wzywającego ludzi „uczciwych“ do pomagania rządowi w sprawie wykrycia „kramoły“, a zatem czuje się najzupełniej niewinnym, a to tem bardziej, że Andrienko zrobił rewizję tylko w pomieszkaniu bałckim, zaniechawszy takowej we dworze na wsi Janiszewskiego. — Ale w donosie swym powiadałeś, że papiery kompromitujące znajdują się tylko w Bałcie? pyta sędzia. — To nic nie szkodzi, odpowiada Witoszewskij; pan policmajster powinien byłby być sto razy gorliwszym i przezorniejszym, odemnie pospolitego wiernopoddanego, i zrobić jeszcze na wsi rewizję. — Pomimo udowodnienia przez postępowanie sądowe całej szkarady Witaszewskiego, sąd przysięgłych — uznał go niewinnym.

Fałszywe donosy w celach zemsty osobistej, stały się teraz chorobą chroniczną; nie ma dnia prawie, byśmy o nich nie znaleźli wzmianki w dziennikach rosyjskich, ale nie notujemy, bo szkoda miejsca na nie. Dziś oprócz powyższego wyjątku, czynimy jeszcze jeden, bo obą tyczą się zaboru. Oto co jeszcze znajdujemy w *Ruskim Kurjerze*: „Kijów 10. kwietnia. Panuje u nas formalna zaraza donosów fałszywych w celach zemsty lub wyzyskania cudzej kieszeni. Kilka dni temu pewien majętny kupiec tutejszy odbiera list z pogróżką, że jeżeli dnia tego a tego, nie da $3^1/_2$ rubli osobie która o oznaczonej godzinie zjawi się u wrót domu kupca, to doniesionem będzie do dyrekcji żandarmerji, że należy do „nihilistów“, a zatem i t. d.“ Kupiec, zawiadomiwszy policję, nakładł różnych szpargałów do pudełka od cukierków, i kazał stróżowi oddać je temu, kto o nie się spyta. Wyzyskiwacz zjawił się, jak był zapowiedział i został złapany. *Tableau!* kończy korespondent, „tableau“ tj. obraz demoralizacji i upadku obyczajów! Przestępca okazał się być synem żyda w Żytomierzu, kupca pierwszej gildy“.

Jeszcze fakt jeden, tyczący się demoralizacji: tenże *Russkij Kurjer* odbiera z Orenburga taką korespondencję: „Uczeń piątej klasy miejscowego gimnazjum, Agapow, syn kozackiego generała, ukradł u ojca czek na 740 rubli i począł hulać. Gdy się rzecz odkryła, chłopiec unikając kary, strzelił do siebie z rewolweru, ale na szczęście kula przeszła pomiędzy żebrami, pominąwszy serce, i został ocalony. Jest to już trzeci wypadek samobójstwa w przeciągu jednego roku w tutejszem gimnazjum“.

KRONIKA.

Lwów 19. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Alfred Potocki, udał się dziś rano w podróż lustracyjną. Pan namiestnik zwiedzi powiaty jarosławski, cieszanowski, rawski, sokalski i żółkiewski. Towarzyszy mu w podróży szef biura prezydjalnego c. k. radca dworu dr. Loebl. — Ks. Wirtenberski, wyjechał wczoraj pospiesznym pociągiem do Wiednia. — Józef Cholewicz, artysta malarz, restaurator obrazów, szczególnej galerji Willanowskiej w Krakowie, umarł 16. b. m. przeżywszy lat 79. — Edmund Udziela, rodem ze Starego Sącza, otrzymał dnia 18 b. m. na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.— Cesarz Wilhelm, wyjechał 18. b m. do Wiesbaden, gdzie zabawi aż do 2. maja W dniu tym ma powrócić do Berlina, aby być obecnym przy wiosennych przedstawieniach pułków gwardyjskich.

† **Wojciech Witerski,** żołnierz byłych wojsk polskich z roku 1831 (7. pułku piechoty), rodem z Sandomierskiego, zmarł w tutejszym szpitalu powszechnym we Lwowie.

† **Piotr Płauszewski,** weteran z r. 1831, po długoletnich cierpieniach, umarł w Paryżu dnia 11. kwietnia br. Urodził się w Snitkowie przy Barze, na Podolu, w r. 1798. Dnia 14. stycznia 1831, gdy jenerał Dwernicki wezwał prowincje zabrane do powstania, p. Płauszewski, jako mający wielki wpływ na szlachtę czynszową, wezwany został do porozumienia się z organizatorami Jaroszyńskim, marszałkiem z Szarogrodu, Tyszkiewiczem i Aleks. Sobańskim. Jakoż w tej chwili zajął się organizowaniem powstania w Olgopolskim powiecie, uformował szwadron, połączył się z Juliuszem Korsakiem i pod dowództwem Al. Sobańskiego, pod Obodnem, wziął do niewoli jenerała Rotha, 28 oficerów z 2 działami.

† **Teodor Jodłowski**, obywatel z Galicji, żołnierz z roku 1831 zakończył życie licząc lat 75.

Patrjotyzm prowodyrów ruskich. Do *Gaz. Nar.* piszą z Rawy: Jak prowodyrowie ruskiego „nacjonałytetu“ obdzierają lud na każdym kroku, wykazuje następująca skarga, wniesiona do tutejszego starostwa przez właściciela Domaszowa, pod Uhnowem, p Bolesława Bonieckiego, i wójta tejże gminy, Michała Wołoszkę:

„Swietne starostwo! Jeszcze roku zeszłego parobek mój, Wasyl Makaryk, udał się do parocha Mełecha w Domaszowie, w celu odbycia wielkanocnej spowiedzi, lecz ten wyspowiadać go nie chciał, dopóki mu kilka dni nie odrobi za spowiedź, i tak przez trzy dni chodził bez skutku, bo jako w służbie zostający, nie mógł odrobić zwykłej pańszczyzny, jaką wszyscy włościanie, tak sałascy jak i domaszowscy, przy każdym obrządku odrabiają. Szczęście chciało, że ludzie moi parochowi Mełechowi zajęli świnie; więc kiedy paroch Mełech domagał się wypuszczenia nierogacizny — wszedłem z nim pisemnie w układ: że jeżeli wyspowiada Wasyla darmo, to ja mu świnie wypuszczę także darmo. I tak się stało, jak przypuszczałem, że bogobojny paroch za świnie wyspowiadał czwartego dnia Wasyla, a nawet, zobaczywszy go z daleka, do konfesjonału zawołał, chociaż inni, co nie mieli zajętych świnek, dawno czekali. Ale nie zawsze taka sposobność się zdarza, na jego szczęście ozimina daleko, więc i świnek złapać nie mogłem, a Wasyl Makaryk, jako dobry chrześcianin, chciał znowu odbyć spowiedź wielkanocną, ale paroch Mełech, nie odstępując od zwyczaju, zażądał znowu dwóch dni młocki, tak jak od każdego oprócz dudków kartki wymaga, a ciemuy lud dźwiga to jarzmo, bo i któż się upomni za niego? Patrząc już trzy lata na te nadużycia parocha Mełecha i będąc sam tą sprawą dotknięty, zawołałem wójta, aby również ze mną wniósł prośbę do świetnego starostwa o zesłanie komisji na koszt podpisanych, któraby położyła tamę nadużyciom, odbywającym się kosztem i z profanacją religii. Gmina Sałasze także ma wnieść skargę do świetnego starostwa, że już od kilkunastu tygodni nie odprawiano w cerkwi sałaskiej nabożeństwa — a przecież jak sałascy ludzie, odrabiając dworowi w Domaszowie za pastwisko, idą na robotę — paroch Mełech, wraz ze swoją godną małżonką, zastępując im drogę na publicznym gościńcu, zabiera chustki z głowy i przymusza do bezpłatnej roboty. Co piszę, jest tylko setną częścią nadużyć, jakich się dopuszcza paroch Maksym Mełech w Domaszowie. *Bolesław Boniecki,* przełożony obszaru dworskiego, *Michał Wołosko,* naczelnik gminy.“

Policjanci a organa miejskie. Dnia 14. bm. publiczność była świadkiem niezwykłego zbiegowiska na Krakowskiem i przed policją. Dwaj policjanci i dwaj żołnierze 30go pułku z kapralem prowadzili jakiegoś delinkwenta w czapce z herbem miasta, ze skutemi w tył rękami, a zresztą zupełnie poszarpanego. Rzecz miała się następująco: Kapral i dwaj żołnierze przedzierali się jak zwykle przez miejską szkółkę drzewek, świeżo założoną pod Wysokim Zamkiem, obarjerowaną, i to obok samej tablicy z zakazem przechodu. Strażnik miejski opierając się temu stanowczo, wywołał taki gniew pana kaprala, że tenże rozkazał żołnierzom, aby go aresztowali, a gdy strażnik dobrowolnie się temu nie poddał, zawołał kapral na policjantów, pełniących właśnie służbę na dworcu „Podzamcze.“ Policjanci przeleźli przez parkan kolejowy, skrępowali strażnikowi ręce i tak w pięciu odstawili go do policji. — Czy żołnierz, przekraczający wszelkie zakazy magistratu, ma prawo aresztowania strażnika miejskiego bezkarnie, to jest rzecz magistratu, ale przypuszczać należy, że policjanci dowiedziawszy się o tem, że właśnie żołnierze popełnili bezprawie, powinni byli udzielić pomocy strażnikowi, a nie dla dogodzenia samowoli i obrażonej dumie kaprala, aresztować w służbie będącego strażnika, pełniącego swój obowiązek.

Wiadomo, że właśnie toczą się rokowania z gminą o pomnożenie straży policyjnej, do której gmina dopłaca połowę kosztów utrzymania. — Więcby gmina za swe pieniądze powiększać miała taką straż policyjną, która na rozkaz pierwszego lepszego kaprala pułkowego zakuwa i aresztuje strażnika miejskiego w chwili, gdy tenże pełni swój obowiązek i staje w obronie własności gminy, czego i od policji gmina żądać jest uprawnioną. Że tak nie jest, tego dowodem już kilka wypadków, iż policjanci aresztują np. pompierów, rozpędzających tłumy uliczników, niszczących plantacje na placu Gołuchowskiego. Zdaniem naszem, lepiejby gmina zrobiła, gdyby za swe pieniądze zorganizowała odpowiedniejszą i liczniejszą straż własną majątku publicznego. Jesteśmy na razie pewni, że p. dyrektor policji zarządzi surowe śledztwo, i poleci, aby strażnicy policyjni lepiej niż dotąd byli pouczeni o swoich obowiązkach. Przy tej sposobności wypada nadmienić, że wolno jest włóczęgom publicznie grać o centy, obtłukując niemi po całych dniach mury i parkany, i werbować do tego studentów, powracających ze szkoły, wolno także na wszystkich placach, plantacjach i ulicach grać w „kiczkę“ i wybijać oczy przechodniom. A dzieje się to w oczach policjantów.

Opieka nad plantacjami miejskiemi. Plantacje miasta i ogrody w ostatnich latach przez niedbałych ogrodników już prawie do zupełnego upadku doprowadzone, zaczęły się z wiosną tego roku cokolwiek odżywiać. Widać wszędzie rękę fachowo wykształconego i zdolnego ogrodnika, który ze znajomością rzeczy i z zamiłowaniem pracuje nad ich upiększeniem. Wszędzie widać już zasadzone piękne drzewka i krzewy. Egzemplarze zdrowe i rosłe, troskliwie zasadzone, rokowaćby powinne już w niedalekiej przyszłości nadzieję przeobrażenia na lepsze naszych plantacyj i skwerów. Lecz niestety — brak zupełny nad niemi opieki! — Co dziś ręka ogrodnika zasadzi, jutro już połamane, powywracane, powyrywane z korzeniem, zniszczone. Tłnmy hałastry, uzbrojonej w kije, na plantacjach wycięte, włóczą się na Zamku i na Podzamczu, niszcząc wszystko; inni koczują pomiędzy drzewami, grają po całych dniach w karty, a biada temu, ktoby się poważył ich ztamtąd wypędzić, obsypią go gradem kamieni i słów najobelżywszych. Szczególniej strona od ulicy Zamkowej i Kisielki, w czasie szabasów i świąt, wystawioną jest na dowolność hałastry, a ulicą Klasztorną, między murami Benedyktynek i Sióstr Miłosierdzia, nikt w sobotę nie ośmieli się przejść na Wysoki Zamek, gdyż droga ta całemi taborami z całej Sieniawszczyzny jest istotnie zatarasowaną. W tem miejscu już po raz trzeci sadzą drzewka i żywopłoty — a nic się utrzymać nie może. Gdy się tam od czasu do czasu pojawi strażnik miejski, ogrodowy — jeden i jedyny w całym Lwowie — i to najemnik dzienny, w czapce z herbem miasta, a zresztą jak sankiulota ubrany, to chyba na to tylko, aby na nim dokonano sponiewierania tej władzy, która go tylko jednego i w takiej liberji, na takie niesforne zgraje wysyła. Gdzież dawna straż policyjna i miejska? Od kilku lat już jej nie widzimy, a przecież zawsze gmina wotuje pewne fundusze na utrzymanie tej straży i odpowiednie jej umundurowanie. Czy dla oszczędzenia kilkuset guldenów mają być marnowane tysiące, łożone rokrocznie na plantacje miejskie?

Ruch budowlany we Lwowie już się na dobre rozpoczął. Oprócz wielu domów prywatnych, przybędą dwie budowle publiczne. Mianowicie dalsza część gmachu namiestnictwa i szkoła Marji Magdaleny. Wartoby także pomyśleć o porządkach na skwerach i w ogrodach.

Prezydent miasta Krakowa a żydzi. Czytamy w *Gaz. krak.*: Prezydent miasta zwiedzał w niedzielę Kaźmierz a w szczególności szpital izraelicki, poczem udał się na posiedzenie Zboru izraelickiego.

Zastrzegając się przeciw mięszaniu się do spraw konfesyjnych, odwołał się prezydent do poczu ia obywatelskiego członków Zboru, iżby wpłynęli na swoich współwyznawców i pomyśleli o reformie dotychczasowych stosunków w duchu łączności z krajem i narodem.

Przechodząc do lokalnych stosunków Kaźmierza podniósł prezydent, że nie ścierpi nadal tworzenia się po zaułkach chajderów, skoro są szkoły, na które gmina tyle łoży kosztów, by wychowywały godnych miasta i kraju obywateli; zwrócił uwagę na to, że ze względów policyjno budowniczych i zdrowotnych zapobiedz musi zamieszkiwaniu piwnic, zaułków i rozmaitych lepianek na Kaźmierzu; oświadczył także prezydent, że nie będzie wydawał żadnych nowych konsensów na szynki, a dawne o ile możności skasuje; wreszcie prosił obecnych, by wydelegowali komisję dla umieszczenia i usunięcia z ulicy Grodzkiej giełdy, gdyż nadal jej tolerować nie będzie.

Obecni członkowie Zboru, którzy przejęci są najlepszemi chęciami postępu i tylko doznają przeszkody ze strony zatwardziałych wsteczników, przyjęli powyższe uwagi z wielką radością i przyrzekli, znalazłszy taką pomoc i pieczołowitość ze strony prezydenta miasta, zabrać się do wszelkich ulepszeń z całą gorliwością.

Emigracja żydów. Zapowiedziany na dziś rano drugi transport żydów z Brodów nie przybył. Dowiadujemy się, iż powodem tego była depesza z Londynu, która całą emigrację zatrzymała. Co dalej się stanie, dotąd nie wiadomo.

Nieporządek. W kamienicy, gdzie urząd telegraficzny, schody nie bywają oświetlane i wczoraj spadł z nich pewien jegomość. Podobny nieporządek zdarzyć się może chyba tylko na lichych partykularzach, ale nie w stolicy.

Ministerstwo oświaty zezwoliło, aby krakowski Instytut przemysłowo-techniczny nosił odtąd nazwę „Akademii przemysłowo-technicznej“.

Przywilej. Ministerstwo handlu i węgierskie ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu nadało przywilej na 1 rok Ludwikowi Stolińskiemu, fabrykantowi mebli we Lwowie, na uniwersalny przyrząd do kąpieli. (?)

Pożary W Engelbergu, w powiecie rożniatowskim, spalił się kościół filialny i budynki gospodarcze nauczyciela ludowego. Szkoda wynosi 2300 złr., a kościół był ubezpieczony; przyczyna pożaru nie została dotychczas wyśledzona. — W Kociubińcach, w powiecie husiatyńskim, zgorzały na folwarku dworskim budynki ekonomiczne ze znacznym zapasem zboża, narzędziami rolniczemi i t. d., wartości kilkunastu tysięcy złr. Strata tylko w części była ubezpieczona. Pożar, jak się zdaje, powstał z powodu nieostrożności służby. — W Horodnicy, w tym samym powiecie, pogorzało ze szczętem sześciu gospodarzy, których strata wynosi 4000 złr. W pożarze straciła życie dziewczyna, udusiwszy się dymem. Przyczyna tego nieszczęścia nie jest wiadoma. W lesie dworskim w Krajowicach, w powiecie jasielskim, spłonął 30 morgowy obszar czteroletnich młodzin sośniny Ogień niewątpliwie zapuszczony został przez ludzi, wywożących drzewo z lasu. — W miejscowości Susnie, w powiecie kamioneckim, sześciu gospodarzy utraciło całe swoje mienie w pożarze, który, jak się zdaje, wzniecony był zbrodniczą ręką. Strata pogorzelców, w trzeciej zaledwie części ubezpieczona, wynosi 9087 złr.

Wykaz inspekcji i dyrekcji policji z dnia 18. kwietnia. Skradziono pani A. K. z pomieszkania l. 39 Rynek pugilares z kwotą 15 złr. i 1 parę kulczyków złotych, panu M. W. pierścionek złoty z rautem, wart. 23 złr., a panu A. W. z wozu surdut czarny. — Złożono w pol. głowę cukru, porzuconą przez ściganego złodzieja, tudzież zakwestjonowano 30 zeszytów czasopisma pod tyt. „Swiat ilustrowany“ z powodu podejrzanego posiadania tychże.

Kraków 18. kwietnia. Dziś odbyły się dwa pierwsze posiedzenia „jury“ pomnika Mickiewicza, na których, prócz miejscowych członków, byli obecni Henryk Rodakowski, prof. Zacharjewicz i Konstanty hr. Przezdziecki.

„Hołd pruski“, najnowsze arcydzieło Matejki, zostanie, jak się dowiadujemy, wystawione na widok publiczny we czwartek.

Minister oświaty zezwolił, aby instytut przemysłowo-techniczny w Krakowie, nosił nazwę Akademii technicznej.

Dukla 17. kwietnia. Od trzech tygodni bawi u nas towarzystwo dramatyczne p. Krzydzowskiego i dało dotąd kilka przedstawień, wcale udałych. Pan Zieliński i pani Zenowicz zyskali sobie zupełne uznanie. Przedstawienie „Grubych ryb“ Bałuckiego zaliczyć można do najudalszych. Przedstawienie dane na dochód pogorzelców Żmigroda, wypadło tak pod względem gry jako też i kasy zadowalająco. Towarzystwo udaje się podobno do Krosna. Życzymy mu szczerze: Szczęść Boże!

Tarnów 18. kwietnia. Od kilku tygodni bawi u nas towarzystwo operetkowe p. Lasockiego z Królestwa i cieszy się wielkiem powodzeniem. Siły operetkowe bardzo dobre. Dziś udaje się towarzystwo do Rzeszowa dla dania tam kilku przedstawień.

Warszawa 17. kwietnia. Komitet pomocy dla katastrofy warszawskiej we Lwowie zawiązany, nadesłał na ręce prezydenta miasta, jenerał-lejtnanta Starynkiewicza, sumę złr. 1629·95.

Hr. Wład. Branicki złożył za pośrednictwem redakcji *Słowa* 1000 rubli na rzecz wyprawy afrykańskiej p. Rogozińskiego.

Dochód z przedstawienia humorystyczno-deklamacyjno-muzycznego, danego w sobotę w resursie obywatelskiej, na rzecz kas rękodzielniczych, wynosi 1700 rubli.

Poznań 17. kwietnia. P. Kazimierz Jarochowski, znany zaszczytnie historyk, mianowany został przez królewsko-saskie towarzystwo, zajmujące się konserwowaniem krajowych starożytności (Königlich-Sächsischer Verein zu Erforschung und Erhaltung vaterländischer Alterthümer), zwyczajnym jego członkiem. Odnośny dyplom, podpisany przez protektora towarzystwa, księcia Jerzego, następcę tronu saskiego, oraz dr. Ermischa, dyrektora archiwum, przesłany został w tych dniach p. Jarochowskiemu.

Wczoraj w hotelu Francuskim wyprawiono na cześć posła Kazimierza Kantaka ucztę, do której obok gościa a zasiadło kilkudziesięciu życzliwych mu i przyjaciół, tak z miasta naszego jak i z prowincji. Toast na cześć posła Kantaka wzniósł dr Łebiński, wynosząc jego zasługi publiczne i oddając hołd jego charakterowi prywatnemu i obywatelskiemu. Podziękował zań p. Kantak, zapewniając, że do końca życia nie przestanie, jak dotąd gorliwie służyć narodowi, praw jego bronić, a przyjaźni i życzliwości, jakich dowody odbiera, i których objawy są mu drogie, wiernym na zawsze pozostać. Uczta przy ogólnym, serdecznym nastroju trwała kilka godzin.

Samobójstwo. Z Czerniowiec donoszą, iż wielkie wrażenie zrobiła tamże wiadomość o samobójstwie zarządcy szpitala powszechnego Franciszka Thorna. Powody niewiadome. Thorn zażył truciznę, a choć dotąd niezakończył jeszcze życia, nie ma nadziei, ażeby go zdołano uratować. Thorn, cieszył się w mieście wielką sympatją i szacunkiem. Dowodem tego liczne urzęda honorowe, jakiemi go zaszczycano.

Znowu pożar teatru. Teatr *Temple opera house* w Bolton, w hrabstwie Lancaster, zgorzał 15. b m. do szczętu. Był to największy teatr prowincjonalny w Anglji. Życia nie stracił nikt. Szkodę obliczają na 15.000 funt. szterlingów.

Wiedeń 17. kwietnia. Dziś składały rozmaite deputacje życzenia znakomitemu profesorowi wiedeńskiej akademji muzycznej, Altowi, z okazji 70-letniej rocznicy jego urodzin. Z Krakowa przybył profesor Rydel.

Kongres elektryków. W Paryżu odbędzie się z inicjatywy rządu francuskiego kongres elektryków. Kongres rozpocznie się tamże. Głównem zadaniem kongresu będzie ustalenie umiejętnej terminologji w dziedzinie elektryczności.

Wykradanie towarów na kolei północnej. W Wiedniu odkryto spółkę złodzei, którzy od wielu już lat wykradali z pakietów i skrzyń rozmaite towary. Byli to dwaj dozorcy magazynu kolei północnej. Otwierali skrzynie, zabierali część zawartych przesełek i sprzedawali je za bezcen. Kupcy, którzy na tem najwięcej tracili, żalili się niejednokrotnie, lecz wszelkie poszukiwania, przez władzę zarządzone, były bezskuteczne. Stało się to dla tego, że główny sprawca kradzieży był właśnie tym, którego policja wzięła do wykrycia sprawców. Dziś dopiero sprawa została wyjaśnioną, gdy obaj winni zostali oddaleni ze służby. Śledztwo w toku. Winni przyznali się do wszystkiego.

Nasi uczeni lekarze. Pomiędzy naszymi lekarzami znajdujemy wielu, którzy zdolnościami i pracą zdobywają sobie sławę nietylko w kraju, lecz i za granicą. Oto właśnie spotykamy się z nazwiskami dwóch lekarzy w spisie współpracowników znakomitego wydawnictwa: *Vierteljahresschrift für Dermatologie etc.* Są nimi dr. Biesiadecki i dr. Żegota Krówczyński. Świadectwo to nader chlubne, gdyż wydawnictwo wspomniane liczy do swego współpracownictwa tylko najpierwsze europejskie znakomitości medyczne. Dowód to, że i obcy umieją prawdziwą naukę i zasługę cenić.

Polowanie na muchy Na berlińską wystawę sportu ma przybyć prawdziwy wirtuoz w strzelaniu. Mr. Robinson — tak się ów myśliwy nazywa — dokazuje prawdziwych cudów, bo z małego misternego pistoletu, zabija w lot muchy. Zamiast kul, używa ziarnek gorczycy. Opowiadają, iż pewnego razu zastrzelił 27 much na nosie śpiącego człowieka. Każda z zabitych much dostała kulkę w samą głowę. Pomimo tej całej pukaniny, śpiący nie obudził się. — Dziwny kunszt!

Na losy. Pewien właściciel domu w Łodzi postanowił dom swój... puścić na losy, sprzedawane po rs. 50. Ciekawe, co powie na to władza, do której ten pomysłowy jegomość udał się o pozwolenie urządzenia loterji.

Czyżby miłość zbrodnią była? . rozumie się w Chinach. Z Hongkonga donoszą, iż student Chin-Chin-Chan został ścięty za karę, iż śmiał utrzymywać miłosną korespondencję z dziewczyną, z którą prowadził potajemny romans! Ileżby głów spadło w Warszawie — pisze *Kurjer warszawski* — gdyby takie prawo u nas obowiązywało...

Kolor oczów. Ciemno-niebieskie oczy — są oznaką delikatnego organizmu i miękkiego charakteru; jasno-niebieskie, a bardziej jeszcze szare oczy, oznaczają śmiałość i moc charakteru; piwne u mężczyzny szybkość i siłę; czarne — energię, a również niestałość i brak wytrwałości; zielonkawe — siłę woli i zamolubstwo. Szekspir miał oczy jasnoniebieskie; Milton, Scott, Byron, Welington i Napoleon I. szare..

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś we środę dnia 19. kwietnia na dochód Łucjana Kwiecińskiego: „Ludwik XI.“, tragedja w 5 aktach Kazimierza Delavigne, przekład K. Ostrowskiego, muzyka Henryka Jareckiego.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 22. b. m. koncert muzykalno-wokalny. Początek z uderzeniem 8. wieczór.

Zjazd dziennikarzy niemieckich odbędzie się dnia 20. sierpnia w Norymbergii.

Dramat Ludwiki Michel, który dotąd nie miał zdecydowanego tytułu, a dziewięć miał do wyboru, został ostatecznie nazwany: „Nadina“. Sztuka dzieje się w Warszawie. Niebawem ukaże się ona w odległym, przedmiejskim teatrze „Bouffes du Nord“. Przyjaciele i wielbiciele autorki postarają się zapewne o sensacyjne przyjęcie tej nowalijki.

Z Lublina donoszą o pełnem zapału przyjęciu przez tamtejszą publiczność pana Juljana Zakrzewskiego. znanego u nas tenora, który wystąpił na scenie lubelskiej po raz pierwszy w partji Alfreda w „Violecie“.

Bluszczu Nr 15 zawiera: Z Pallerona (poezja) przez Wiktora Gomulińskiego. Nić tradycji (c. d.) przez M. Inickiego. Na Białskim zamku, powieść historyczna (c. d.) przez J. I. Kraszewskiego. P. Wojciech Dzieduszycki o Arystotelesie, przez L. K. Ruch muzyczny, przez J. Kleczyńskiego. Kilka słów działalności nauczycielskiej Kazimierza Brodzińskiego (dok.) przez M. P. Odpowiedź redakcji.

Ruch stowarzyszeń.

Koło literackie we Lwowie. Najbliższe, 43 z rzędu, posiedzenie „Koła literackiego, odbędzie się w piątek dnia 21. kwietnia b. r. w sali Kasyna miejskiego o godzinie siódmej wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wybór nowych członków. 2. Dr. L. Biliński powie „O skarbowości za Stefana Batorego“ na podstawie dzieła A. Pawińskiego. 3. Luźna pogadanka.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lw.“ Licytacje. Realność pod l. 252 w Oświęcimie. Cena wywołania 5206 zlr. — Realność pod l. 56 w Rakowej, sąd powiatowy Sanok. Cena wywołania 150 zr. — Realność pod l. 85 w Oleśnicy, sąd powiatowy Dąbrowa. Cena wywołania 179 zlr. — Realność pod l. 250 w Lisiatyczach, sąd powiatowy Stryj. Cena wywołania 540 zlr. — Realność pod l. 311 w Niepołomicach. Cena wywołania 826 zlr. — Realność pod l. 61 w Czerteżu, sąd powiatowy Sanok. Cena wywołania 380 zlr. — Realność pod l. 45 w Buczaczu. Cena wywołania 1100 zlr. — Realność pod l. 226 w Lisiatyczach, sąd powiatowy Sanok. Cena wywołania 695 zlr. — Realność pod l. 762 w Bochni. Cena wywołania 210 zlr.

Rolnictwo przemysł i handel.

Komendę rządowej stacji ogierów w Drohowyżu, opróżnioną po śmierci pułkownika Jana Klasterskiego, obejmuje pułkownik ułanów obrony krajowej w stanie nieczynnym hr. Włodzimierz Logothetti.

Węgierskie losy premjowe. Dnia 15. bm. wyciągnięto w Budapeszcie następujące serje: 224 543 602 881 1320 1384 1553 1674 1762 1808 2023 2534 2572 2598 3010 3067 3146 3216 3314 3635 3742 3874 4082 4161 4846 4856 4872 5174 5276 5290 5459 5800; główna trafna 100.000 zlr. padła na serję 4856 nr. 31, 10.000 zlr. na serję 224 nr. 35, 5000 zlr. na serję 4872 nr. 11, po 1000 zlr. na serję 2023 nr. 30, s. 4846 nr. 4, s. 5290 nr. 37, s. 2572 nr. 2, po 500 zlr. na serję 4856 nr. 49, s. 4761 nr. 8, s. 1553 nr. 2, s. 4856 nr. 17, s. 3216 nr. 36, s. 3216 nr. 35, s. 1384 nr. 37, s. 3314 nr. 34, s. 4846 nr. 45, s. 3642 nr. 31, s. 4856 nr. 26, s. 1674 nr. 40, s. 543 nr. 31, s. 602 nr. 10, s. 2023 nr. 10, s. 2023 nr. 5, s. 3635 nr. 20, s. 3010 nr. 41, s. 4082 nr. 26.

Przegląd polityczny.

Lwów 19. kwietnia.

Ks. metropolita Sembratowicz wybiera się w pierwszych dniach maja na objazd kilku dekanatów, a mianowicie, ma zawitać do dekanatu kudryniekiego, zaleszczyckiego, uścieckiego i zbarazkiego. Prawdopodobnie będzie także w Hnilickach.

Komisje obu delegacyj uchwaliły wczoraj wymagane przez rząd kredyta okupacyjne po wyjaśnieniach ministrów, których osnowę podajemy powyżej we właściwej rubryce według doniesień telegraficznych. Dyskusji nad stosunkami prawnopaństwowemi unikano wyraźnie, ograniczając się jedynie na słabem dotknięciu przyczyn powstania, które też pozostały niewyjaśnione. Minister spraw wewnętrznych manifestował z naciskiem lojalność sąsiedzką Serbji i Czarnogóry, zapominając, iż tym sposobem powodów rokoszu każe szukać właściwie we wadliwych stosunkach wewnętrznych. Może jeszcze w plenum delegacje zdobędą się na jaką uchwałę polityczną obok czysto miljonowej. Tisza przybył znowu do Wiednia, jakoteż Szende i Trefort.

Zjednoczona lewica po długiej rozprawie nad tem, co zrobić z Walterskirchenem, postanowiła raczej milczeć, i to podobno najmędrzejsze, zwłaszcza, iż tylko delikatności posła Wurmbranda ma zawdzięczać, że nie została ponownie zgromioną. Dostała tylko wotum nieufności od gradeckiej Izby handlowej.

Przeciwko Kronawetterowi urządzili pseudoliberały w dzielnicy Josephstadt zgromadzenie, i potępili jego postępowanie, ale za kilka dni zwolennicy Kronawettera w tej samej dzielnicy przegłosują ich w dwójnasób. Zajmująca jest ta walka opinji publicznej w Wiedniu, z której jednak doktrynerski centralizm niemiecki wychodzi regularnie pobitym. Członek rady miejskiej profesor Gugler, otrzymawszy zaproszenie na wiec zorganizowany przeciwko Kronawetterowi, odesłał je komitetowi z oświadczeniem, iż nie myśli brać udziału w politycznym beztakcie.

Korespondent nowej *Presse* pisze z Kotaru 11. b. m.: „Dostał mi się przypadkiem z obozu powstańców hercogowińskich, niby to „rzetelny“ wykaz zwycięztw i przegranych, zabitych i trofeów, poniesionych lub zdobytych przez obie strony walczące, za czas od początku powstania po dzień 14. marca. Oto ten „rzetelny“ wykaz: „Austrjacy mieli w zabitych: pod Kobylą-Glawą 8 zabitych; na moście pod Konicą 6, wyżej Konicy 10, pod Iwan-Planina nad rzeką Bosną 24, w Derwencie pod Glawaticzewo 8, w Bański-Do 10, niedaleko Kruszczy nad Dryną 107, w Bratkowicach 21, poniżej Foczy 14, poniżej Bielasicy 56, nad Dryną 45, oprócz 260 trupa, których Austrjacy z sobą unieśli; w dolinie powyżej Stolaczu 2, w Dabarze w pobliżu koszar 8, w Rudinie pod Planą 15, pod Draguliczą 8, w Korycie 28, pod Biela Rudiną powyżej 60, powtórnie pod Kobylą-Glawą 14, w Korycie 6, powtórnie w Korycie 8, w Branji Do 10, w Trnowicy 2, w Preracy 10, pod Morinje 4, w Trnowie 60, po Glawaticzewem 20, w Orahovac nad Bosną 24, powtórnie pod Morinje 103, pod Kalinowik 4, w Rogonji 17 — a zatem wszystkiego ubito Austrjakom od początku powstania po dzień 14., czyli 26. marca według nowego stylu nie mniej jak 972 żołnierzy! Co do prowiantu, to takowego insurgenci zdobyli na Austrjakach: w Czerniey 17 wozów, pod Morinje 237, w Bisznie 107, po raz drugi w Bisznie 19 — razem 380 wozów. Zdobyto na Austrjakach broni: w Erdszewicach 26 sztuk, pod Konicą 17, pod Iwaniami nad Bosną 30, w Derwencie 18, nad Dryną 56, w Kruszewicach 40, pod Dabarem 26, w Planinie 19, w Korycie 12, pod Draguliczą 13, w Biela-rudynie 8, w Bisznie 23, pod Kobylą-Glawą 14, powyżej Stolaczu 22, po Trnowo 43, pod Orochowcem 28, pod Morinje 53 — razem 448 sztuk broni. A również amunicji zdobyli: pod Planą 16 skrzyń, pod Biela-Rudiną 22, w Wrbicy 14, pod Dabarem 18, pod Ulokiem 24, pod Kalinowicem 16 — razem 110 skrzyń.“

„Wzięto do niewoli Austrjaków i natychmiast puszczono na wolność pod Kobylą Glawą 5, pod Konicą 7, pod Mjedeno 6, w Tientista 34, w Bisznie 4 — razem 56“.

„Następnie idzie wykaz imiennych poległych ze strony powstańców, z którego wynika następujące dane: pod Glawatyczewem 22, pod Morinje 4, pod Rogojem 8, w Zagorje 4, pod Boracem 13, w Gacku 2, w Brańskij-Do 2, pod Srdszewicem 1, nad Dryną 3, w Kruszewicy 21, nad Dryną 6 — ogółem 94 powstańców. Oprócz tego Austrjacy wzięli do niewoli 19 powstańców“.

„Dalej idzie wykaz rzekomych „okrucieństw“ austrjackich. Jest to szczyt fantazji! Prosimy posłuchać: w Ulsku Austrjacy spalili do szczętu 50 domów i 1 meczet, pod Konicą 30, w Kruszczycy 80, w Brodsko-Pole w pobliżu Foczy 60, w Dabarze 60, w Preracy 70, w Korycie 170, w Blaszcu 3 — razem wsi 7 i 523 domów. Ale jeszcze tego nie dość! Austrjacy, pominąwszy powyższą okropność, mordowali nad to tak dobrze mężczyzn, jak dzieci i kobiety. I tak: w Korycie zamordowali 2 kobiety, w Kruszczycy 6 kobiet i 6-cioro dzieci, a w Brodsko-Polje zamordowali aż 250 samych dzieci — dość, że po dzień 14. (26.) marca mieli zabić ogółem 303 mężczyzn i kobiet i dzieci! — Taki to ten przesławny niby „rzetelny“ wykaz. Jak widzicie z niego, powstańcy nie są tak prostymi ludźmi, jak się nie jednemu zdaje. Znają się oni doskonale na dodawaniu i na tworzeniu wymysłów!“.

Presse donosi, że rząd ułożył już projekt opodatkowania konsumcji gazu. Projekt wyłącza od opodatkowania komsumcję gmin. Podatek mają płacić producenci.

W Jaromierzu (w Czechach), odbyło się dnia 16. b. m. zgromadzenie wyborców, na którem poseł Zeithammer składał sprawozdanie z czynności swoich w Radzie państwa. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucję, aby posłowie czescy i nadal w ścisłej zgodzie postępowali z Polakami, Słoweńcami i tymi niemieckimi reprezentantami, którzy „na podstawie prawdziwej sprawiedliwości i równego prawa dążą do odświeżenia i wzmocnienia austrjackiej idei państwowej“.

Dnia 17. bm. zebrał się na nowo sejm chorwacki, by przystąpić do obrad nad sprawą Rjeki. Większość sejmu niezawodnie uchwali wybór deputacji regnikolarnej do rokowań w tej mierze z Węgrami.

We Francji tegoroczne wielkie manewra kawalerji odbywać się będą w dwóch oddziałach: jedne w obozie pod Chalons, a wezmą w nich udział niezależne dywizje z Melun i Lugdunu pod jenerałami Charreyron i de Boerie; w drugich dwie brygady, które będą manewrowały pomiędzy Tours a Blois. W skutek zeszłorocznych manewrów pod Chalons, Avois i Tantonville, wygotował komitet kawalerji nowy regulamin, potwierdzony już przez ministra wojny, a zaprowadzający nowe przepisy dla manewrów brygad i dywizyj. Regulamin ten w najbliższych dniach rozdzielony zostanie.

Francuski minister spraw wewnętrznych wydał polecenie do prefektów, aby bezzwłocznie usunęli wszystkich merów, którzy nowej ustawy szkolnej nie ogłosili publicznie plakatami.

W interesie Bradlaugha, wyrzucanego systematycznie z Izby gmin, przygotowują się w Londynie dwa wielkie mityngi.

Ekscentryczność pań amerykańskich dochodzi do osobliwszych rozmiarów. Są już lekarkami, adwokatkami, bankierkami i t. p., a teraz w N. Jorku wnieśli żądanie do tamtejszej dyrekcji policyjnej, aby do korpusu konstablów przyjmowano także kobiety.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Jarosław 19. kwietnia. Pan namiestnik hr. Potocki przybył dziś w Towarzystwie radcy Löbla do Jarosławia. Po zwiedzeniu c. k. starostwa, zakładów publicznych, szkół itd, udaje się wieczorem do Pawłosiowa, majętności hr. Siemieńskiego pod Jarosławiem położonej, zkąd jutro wyjedzie do Cieszanowa. Zwykła lustracja kilku powiatów jest wyłącznym powodem wycieczki p. namiestnika. Miasto nasze przyjęło dostojnego gościa uroczyście. U wjazdu wzniesiono bramę tryumfalną; drogę dojazdową i główną ulicę przyozdobiono choinami; wszędzie porządek i czystość nadzwyczajna.

(R.) **Wiedeń** 19. kwietnia. Zwołany na 24. kwietnia przez agitatora Holubka mityng antysemicki „chrześciańskich rękodzielników“, został urzędownie zabroniony, ponieważ na porządku dziennym postawiono dyskusję nad skutkami emancypacji żydów. Zakaz rządowy powołuje się na §. 6 ustawy o stowarzyszeniach z dnia 15. lutego 1867.

Graz 19. kwietnia. Poseł Wurmbrand zdając sprawę ze swoich czynności przed Izbą handlową, oświadczył, że obecnie może daleko swobodniej reprezentować interesa Izby, albowiem nie wiążą go żadne uchwały klubowe. W sprawie reformy wyborczej musiał głosować z prawicą. Powodów wystąpienia swojego z grona lewicy nie chce dalej wyłuszczać, aby nie podnosić żadnych oskarżeń przeciwko kolegom. Teraźniejszej swobody swojej chce użyć do rozwoju konstytucji i niemieckości, uważa jednak, że nie jest w interesie Niemców domagać się odrębności. Izba handlowa wszystkiemi głosami przeciwko jednemu uchwaliła następującą rezolucję: Wystąpienie p. Wurmbranda z klubu lewicy pochwala się, a wyborcy są przekonani, że Wurmbrand wolny od wpływu klubowego, będzie dobrze reprezentował interesa wyborców według własnego uznania.

Berlin 19. kwietnia. Przybyła tu wczoraj wdowa Aleksandra II, księżna Dołgorukowa z Petersburga. Na dworcu otworzono dla niej pokoje cesarskie. Z ambasady rosyjskiej nikt nie był obecny Zajechała do hotelu rzymskiego i zajęła 18 pokojów.

Berlin 19. kwietnia. Sekretarz senatu hamburskiego Eckardt, otrzymał od senatu naganę w skutek reklamacji konsula rosyjskiego z powodu, że Eckardt w pismach swoich o Rosji ogłaszał urzędowe akta rosyjskie. W Berlinie sfery rządowe są niezadowolone z tego, że konsul rosyjski nie wniósł reklamacji swojej do ministerstwa spraw zagranicznych, lecz wprost do senatu hamburskiego.

Petersburg 18. kwietnia. *Mosk. Wiedomosti* (organ Katkowa) piszą dziś: Rosja potrzebuje silnej polityki narodowej, której obecnie nie masz w ministerstwie spraw wewnętrznych (Ignatiewa).

Jen. maj. Fiodorow objął w Petersburgu i Moskwie funkcje zabitego Strjelnikowa, i w towarzystwie żandarmów, ajentów i czynowników prokuratorskich objeżdża pojedyńcze dzielnice stolicy, by wyszukiwać rewolucjonistów. Przygotowania do koronacji zastanowiono na razie.

Rada państwa ma wkrótce wziąć pod obrady sprawę kredytów, potrzebnych na rozszerzenie stałych fortyfikacyj i magazynów polowych, w okręgach wojskowych: wileńskim, warszawskim i kijowskim.

Telegramy biura koresp.

Berlin 19. kwietnia. Cesarz wyjechał wczoraj wieczorem do Wiesbadenu.

Petersburg 18. kwietnia. Według dzisiejszego telegramu, odebranego przez *Golos* z Chersonu, spokojność w Nowej Pradze została przywróconą (widać, że i tam rzucono się na żydów, o czem dotąd nie znaleźliśmy w *Odeskim Wiestniku*. Pr. red.).

Londyn 19. kwietnia. Wolff w Izbie niższej stawia wniosek, uznający wprawdzie ważność dobrych stosunków z Watykanem, lecz zarzucający jednocześnie rządowi, że prowadził z nim układy skryte, zamiast w drodze oficjalnej, za wiadomością parlamentu. Gladstone w odpowiedzi zaprzecza, ażeby Errington był ajentem rządu angielskiego przy Watykanie; powrócił on do Rzymu z własnej woli, a nie z polecenia rządu, interesując się mocno wyniesieniem arcybiskupa Maccabe na kardynała. Errington był wprawdzie posyłany do Rzymu, ale działo się to za poprzedniego gabinetu; posyłał go mianowicie Granville dla przedstawienia stanu rzeczy w Irlandji, oraz z przedłożeniem pewnych żądań Anglji; dziś Errington nie ma najmniejszego polecenia. Po tych wyjaśnieniach wniosek Wolffa został odrzucony.

Neapol 18. kwietnia. W. ks. Włodzimierz odjechał dziś wieczorem wprost do Berlina.

Washington 18. kwietnia. Izba reprezentantów uchwaliła wczoraj 201 głosami przeciwko 37 ustawę, mocą której immigracja Chińczyków do Stanów Zjednoczonych ma być na 10 lat powstrzymaną.

Londyn dnia 19. kwietnia. Wybuch gazów w kopalni węgla Tudhoe koło Durham pozbawił życia 35 ludzi, a 6 pokaleczył.

Sztokholm 19. kwietnia. Urzędownie zaprzeczają doniesieniom o zawarciu aljansu z Niemcami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 19 kwietnia. godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 345·50, Anglo-Austr. 135·—, Akcje banku Union 129·30, Kolej Karola Lud. 313 50, Południ. 144 75, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·51. Rubel papier. 1·22 Usposobienie: słabe.

Wiedeń 18. kwietnia godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 179 75, Węg. akcje kredyt. 345 75, Akcje anglo-austr. 135·90, Akcje banku Union 133·—, Akcje kred. Karola Ludwika 314·75, Akcje kolei północnej 264 50, Akcje kolei południowej 147·—, Akcje kolei Alföldzkiej 171·25, Akcje kolei Elżbiety 212·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173 50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 166·—, Wiedeńskie losy 127·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 96·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·—, Losy regulacji Cissy 111·—, Losy tureckie 27·—, Węgierska renta 119 80, Akcje banku związkowego 123·—, Akcje banku obrotowego —·— Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22¼, Węgierskie losy 118 —, Mark niemiecki —·—. Uspos.: stałe.

Wiedeń 18 kwietnia godzina 5 min. 35. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·80, w srebrze 77·65, Renta w złocie 94·60, Losy pożyczki z roku 1860 130·—, Akcje banku wiedeńskiego 826·—, kredytowego 349 —, Londyn 120·—, Srebro —·—, Napoleond'or 9 51, Dukat ces. men. 5·63, 100 marek niemieckich 58·70.

Berlin 18. kwietnia godzina 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 207 60, Akcje kredytowe 593 —, Lombardy 249 —, Galicyjskie 134·25, Kolei Rumuńskiej 61·25, Austrjackie banknoty 170·30. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3%, Renta 84 25.

Telegramy zbożowe z dnia 18. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica 12·25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·27 do 12·30 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13¼ zł. — Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 229·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 44 60 m., olej rzepakowy 55·40 m. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—, — Paryż: mąki 159 klgr. 63 10 fr., olej rzepakowy 69 25 fr., spirytus —·— fr. —, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 19. kwietnia: 16·— do 16 25. Brema: 7·05 do —·—. Hamburg: 7 10, na kwiecień 7·20, na sierpień-grudzień 7·80. Antwerpja: na kwiecień 17¼. Nowy-York: 7⅜. Filadelfja: 7¼.

Muzeum i biblioteka zakładu im. Ossolińskich, otwarte codziennie od godz. 9 do 1.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna, otwarte w środę i sobotę od 11 zrana do 3 po południu, a w niedzielę i święta od 10 do 1.

Muzeum Towarzystwa przemysłowego w ratuszu, II. piętro, codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

Archiwum tak zwane Bernardyńskie, w gmachu Bernardynów, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt.

Biblioteka i muzea na uniwersytecie, otwarte codziennie od 9 do 1, z wyjątkiem świąt i feryj uniwersyteckich.

Gmachy i miejsca zwidzenia godne: Politechnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Dwernickiego w kościele Karmelitów, nowy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa; cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej. Pohulanka.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 8 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy) o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz 6 min 45 rano i o godz. 6. min. 35 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg popieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany

PRZYCHODZĄ DO LWOWA

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy, o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg popieszny); o godz. 8 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny, o godz 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 8 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Przyjechali do Lwowa dnia 19. kwietnia.

HOTEL ŻORZA S. hr. Badeni z Radziechowa, E. hr. Borkowski z Suchodołu, M. Friedman z Wiednia, K. Siemiginowski z Torskiego, H. Thome z Anglji, N. Kalir z Brodów.

HOTEL ANGIELSKI. E. Łoziński z Potoka, J. Bejzym z Czeremchowa, B. Wierzchlejski z Kabarowic J. Dembowski z Kosienic, C. Caplan ze Stockerau.

HOTEL KUHNA. M. Weis z Żółkwi, A. Popiel ze Sambora, F. Swinkowski z Potylicza, A. Roiauer z Błyszczywody.

HOTEL WARSZAWSKI. A. Romański z Łuki, W. Niesiołowski z Rzeszowa.

HOTEL LAZARUSA. A. Sacher z Odesy, S. Welzer z Lublina, L. Wasserberg z Krakowa, J. Fiałkowski z Hoszowa, M. Szymek z Brodów, J. Rapaport z Drohobycza, L. Zardecki Zytomierza.

Zwracamy uwagę na inserat p. **Bystrzonowskiego.**

Dnia 18. kwietnia. Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	318	314 —
„ Lwowsko-Czerniow.	174 50	171 —
Banku Hipotecznego gal.	322 —	316 —
„ Kredytowego gal.	255 —	250 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101 —	100 —
„ „ „ 4% „	94 —	92 —
„ „ „ 5% „	101 —	101 —
„ „ „ 4% „	89 50	88 —
Banku hip. gal. 6% „	102 70	101 70
„ „ „ 5% „	100 —	99 —
„ „ „ 5% prem.	102 —	101 —
III. *Listy dłużne na 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	103 —	100 50
„ „ „ „ 5%	96 —	95 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 151	98 —	95
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	100 50	99 50
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	101 50	100 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	101 —
Losy miasta Krakowa	20 25	18 25
„ „ Stanisławowa	25 —	22 —
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 6[illegible]	5 5[illegible]
„ cesarski	5 62	5 52
20 frankówka	9 56	9 46
Pół-imperjał rosyjski	9 86	9 76
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 52
„ „ papierowy	1 23	1 21
100 marek niemieckich	59 10	58 40
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 17. kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	77 —	76 8[illegible]
„ srebrna	77 75	77 60
„ złota	94 70	94 5[illegible]
Losy z r. 1854 4½%	12[illegible] 50	119 [illegible]0
„ „ 1860 4% 500 zł.	130 75	130 25
„ „ 1860 4% 100 „	133 50	133 —
„ „ 1864 . 100 „	172 25	171 75
„ „ 1864 . 50 „	171 —	170 —
„ „ Como-Renten	— —	35
Obligi indemnizacyjne		
Galicyjskie	107 50	107 —
Bukowińskie	98 50	97 50

	żądają	płacą
Galicyjskie	100 50	100
Niższo-austrjackie	106	105 —
Wyższo-austrjackie	104 50	103 50
Szląskie	— —	[illegible]09 —
Styryjskie	— —	104
Siedmiogrodzkie	99 30	98 80
Węgierskie	99 75	99 25
„ z klauz. 1867	98 25	97 75
Obligi poż. kolei węgier.	134 75	134 25
Renta węgierska złota	120	119 80
„ „ za kolej wsch.	96 30	96
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	134 75	134 25
Ziemskie kred. węgiersk	175	167
„ „ austrjackie	254 75	253 50
Zakład kred. d. hand. i pr	348 10	347 90
„ „ węgierskie	344 25	343 7[illegible]
Bank depozytowy	216	214 —
Tow. eskomp. niż. austr	86[illegible] —	860 —
Zakł. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	[illegible]31 —	829 —
Unionbank	129 60	129 30
Wied. Bankverein	123 —	122 50
Akcje kolei		
Kolej Albrechta	87 —	85 —
„ Alföld-Fiume	172 25	171 75
Żeglugi par. na Dunaju	577	575
Kolej Elżbiety	212 75	212 25
„ półn. Ferdynanda	2645	2640
„ Franciszka Józefa	195 25	194 75
„ g. Karola Ludwika	315 —	314 50
„ Koszycko-Oderberg.	147 25	147 —
„ Lwow.-Czern.-Jassk.	173 50	173 25
„ Północ.-austrjacka	214 50	214 —
„ „ Lit. B	225 50	224 75
„ Rudolfa	170 —	169 50
„ Siedmiogrodzka	167 50	167 —
„ towarzystwa państ	331 25	330 75
„ połudn. (Lombardy)	147 25	146 75
„ Cisańska	249 —	248 50
„ węg. g. Łupkowska	162 50	162 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 50	114
Premiowe Wiedeńskie	128 25	127 75
„ Węgierskie	118 50	118 25
„ Tureckie	27 10	26 80
Kredytowe	180 25	179 75
[illegible]	41 75	41 25

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	— —	109 —
Keglewicha	19 75	19 —
Krakowskie	20 25	19 50
Miasta Budy	42 50	42 —
Palffy	38 50	38 —
Rudolfa	22	20 —
Salma	52	51 50
St. Genois	47 —	46 50
Stanisławowskie	23 50	23
Waldsteina	30 —	29 50
Windischgrätza	39 —	38 25
Obligi pierwszeństwa		
Albrechta	94 50	94 30
Elżbiety	99 75	99 50
Ferdynanda północna		105 —
Franciszka Józefa	102 60	102 30
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 70	100 45
„ „ „ II. „	—	95 —
Koszycko-Oderbergska	98 —	97 70
Lwowsko-Czern. I. Em.	93 50	93
„ „ II. „	100 25	99 75
Rudolfa	100 —	99 80
Siedmiogrodzka	92 25	91 75
Kolej państwowa	[illegible] 50	180 50
„ połudn. (Lombr.	133 75	132 50
„ Cisań. towarz.	101 —	100 80
Węg. gal. Łupkowska	93 20	92 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 62
20 frankówki	9 5[illegible]	9 50
Imperjały rosyjskie	9 80	9 78
Funty szterl. angielsk.	12	11 97
Liry tureckie złote	10 83	10 81
Srebro za 100 zł.	—	— —
Kupony srebr. za 100	—	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 75	58 70
Ruble papierowe	122 —	121 50
Warszawa 17. kwietnia.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	99 45	— —
kupon	— —	— —
[illegible]% Listy likwidacyjne	86 45	— —
kupon	151 —	— —

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
1459 22—? 3

MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4

PARASOLKI letnie od złr. 1·20 do złr. 10.

Kwiaty francuskie.

Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Sztuard" białe, czarne i cremowe.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Garniturki koronkowe i płócienne kołnierzyki, manszety w najnowszym guście.

Pończochy saskie czterodrutowe, fil d'écosse jedwabne, bawełniane i wełnianne.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie glacé i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Zupełnie świeży transport ze zbioru 1881/82 r. **przewybornej** przez „**Sues**" sprowadzonej

HERBATY chińskiej

a mianowicie: cena za pół kilo

N. 1. TASZU, żółtokwiat aromat.	zł.	4·40
„ 2. JUNTOJCZAN, białokwiat.	„	3·60
„ 3. NANDZYN, czarna aromat.	„	3·—
„ 4. SOUCHONG, „ mało narkot.	„	2·50
„ 5. CONGO, czarna familijna	„	1·80
„ 6. WYSIEWKI z herbaty	„	1·20
„ 7. „ z najlepszych herbat	„	1·50

W skutek podwyższenia **cła**, będzie Herbata o **60** ct. Kawa o 20 ct. na kilogramie droższą, polecam do 1. kwietnia po dotychczasowych cenach, zaś od maja podwyższam ceny Herbaty o 30 ct a Kawy o 8 ct. na kilogramie, jak długo moje tańsze zapasy wystarczą.

St. Markiewicz
1491 we Lwowie, w Rynku l. 42. 5—(

Nauczycielka z wieloletnią praktyką, posiadająca gruntownie języki: francuski polski, niemiecki i muzykę, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, mogąca się wykazać wielce pochlebnemi świadectwami poszukuje umieszczenia na wsi.

Bliższa wiadomość w Biurze p. Witoszyńskiej, Rynek l. 28. 1682 2—?

Dla domu i dla rzemiosła
Maurycy Bałłaban
we Lwowie
plac Marjacki
poleca swój obfity



Skład Maszyn do szycia
Singer, Howe, Weehler i Wilson, Saksonia, Saksonia Regia.

Z najnowszemi ulepszeniami
wszelkie części składowe
Warstat reperacyjny dla wszelkich systemów
Nici do maszyn
z sławnej fabryki Clarc & Paisley z Anglji
Igły do wszelkich systemów.

Dla ułatwienia sprzedaje maszyny ratami wedle porozumienia.

Cenniki rozmaitych towarów rozsyłam na żądanie franko. 1702 1—8

Najdawniej istniejące
Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiej
w Krakowie
przy ulicy Brackiej Nr. 5,
mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej.
(Listy przyjmują się opłacone).
1595 5—0

Mleczarnię
otworzyło **Towarzystwo Spożywcze** z dniem 19. kwietnia br. przy ulicy Kościelnej l. 8.

Z **folwarku Lesienice** otrzymuje trzy razy dziennie świeże nie zbierane mleko, tudzież śmietankę, śmietanę, mleko kwaśne i świeże wszelkiego rodzaju nabiał, po cenach niższych. 1695 2—3

Wyrąb mięsa Towarzystwa Spożywczego
przy ulicy Kościelnej l. 8
przy ulicy Wekslarskiej l. 4

Pomimo podrożenia ceny wołów Towarzystwo sprzedaje mięso po tych samych cenach:

Pieczeń, rozbratel	pół kil.	28	ct
Krzyżówka	„	27	„
Usztyk	„	25	„
Piecówka	„	23	„
Szponder, poprzeczka etc.	„	22	„
Polędwica	„	33	„

Pieczywo.

Towarzystwo Spożywcze z własnej piekarni i we własnych sklepach
przy placu Dominikańskim l. 1
przy ulicy Kościelnej l. 8
przy ulicy Gródeckiej l. 71
sprzedaje z opustem 20%, zaś przy ul. Majerowskiej l. 7 i u wszystkich prawie grejslerów na poprzód zakupionych kwitkach w biurze Towarzystwa z opustem 10%.

W sklepie Towarzystwa Spożywczego dla wygody członków sprzedaje się po cenach niższych **wszelkiego rodzaju świeże wody mineralne.**

ESSENCJA Z SALSAPARYLI COLBERTA,
w Paryżu, Pasaż Colbert.

Prawdziwa Essencja z Salsaparyli Colberta jest środkiem roślinnym, leczącym wszelkie wyrzuty z ostrości i nieczystości krwi pochodzące. Unikać należy fałszerstw i naśladownictwa.

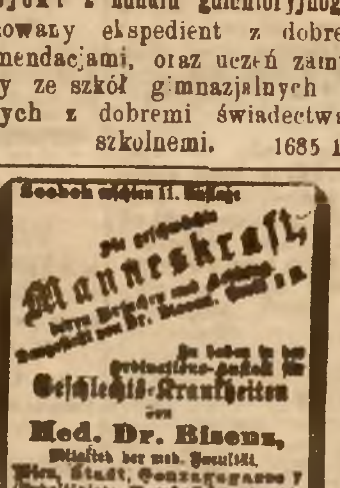
Wymagać należy podpisu czerwonym atramentem: **J. Plateau** na każdej etykiecie. Kupować należy we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Ruckera.
1558 13—15



Wielki transport
Fortepianów i Pianin
z najlepszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, przez właściciela wybranych, 1683 2—6
nadszedł do głównego składu
Ludwika Marka
przy ul. Teatralnej l. 10.

TAMAR INDIEN GRILLON
OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.
SKŁAD WE LWOWIE: w Aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, przy ulicy Rambuteau, 27

W Magazynie
E. Machayskiego
znaleść może pomieszczenie
subjekt z handlu galanteryjnego, rutynowany ekspedient z dobremi rekomendacjami, oraz uczeń zamiejscowy ze szkół gimnazjalnych lub realnych z dobremi świadectwami szkolnemi. 1685 1—3



Magazyn Nowości i Drobiazgowy
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.

poleca świeże transporta najtaniej:

Hafty saskie do bielizny.

Sznurówki francuskie ceny zniżone 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr.

Krawaty szerokie najnowsze męskie po 60, 80, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50.
Krawaty długie 20, 30, 50, 80, 1, 1·20, 1·50.
Krawaty wiązane 20, 30, 50, 60, 80, 90.
Szaliki męskie 50, 80, 1, 1·20, 1·50, 1·80 2.
Kołnierzykie poczwórne tuz. 2·70 szt. 24 ct.
Manszety poczwórne tuzin 4·60 para 40 ct.
Szelki ang. 50, 80, 1, 1·20, 1·40, 1·80, 2, 3·50.
Chustki jedwabne na szyje 80, 1, 1·50, 2, 3, 4
Parasole jedwabne 4·50, 5, 5·50, 6, 7, 8, 9, 10
Parasole wełniane 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4,
Wstążki, Aksamitki, Koronki, Welony, Aksamity.

Kołnierzyki damski gładkie, tuzin 2·80, 3, 3·50, szt. 24, 25, 30.
Kołnierzyki w garniturach haftowane po 80, ct., 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.
Kryzy w 100stu wzorach modnych po 10, 15. 20, 30, 40, 50. 60, 70, 80, do złr. 1.
Kokardy najmod. po 60, 80, 1, 1·20, 1·50 2, 2·50.
Szaliki damskie po 50, 90, 1·20, do 4 złr.
Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11.
Pudry „Veloutin" Faij pudełko 1·80.
Prawdziwa woda kolońska double po 50, 1, 1·80, 2, 2·50, 3, w tuzinach 20% opustu.
Satyny, Guziki i wszelkie przybory do szycia i haftu. 1539 21—0

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą.

Kasjer za kaucją.
Łaskawe zgłoszenia pod adresą: **„1000 w Przemyślanach."**
1701 1—2

Telegrafistka
egzaminowana, poszukuje umieszczenia przy poczcie na prowincji.

Bliższa wiadomość w Ekspedycji „Dziennika Polskiego." 1699 1—2

Buhajki i cielęta
półkrwi Shorthorn, oraz Barany Rambouillet Negretti, są każdego czasu na sprzedaż w Chorzelowie. Zgłosić się do **Romana Fiszera** w Chorzelowie, poczta Mielec.
15 2 6—6

PAPIER WLINSI
Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsz organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka 1 fr. 50 ct. w Paryżu. 1518 1—18

Skład główny w Paryżu na ulicy de Seine 13, we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Ruckera, w Warszawie w aptekach Dr. Ih Heinricha i Barcza

---

Pierwszy c. k. koncesjonowany i przez Wys. Ministerstwo subwencjonowany
ZAKŁAD KROWIANKOWY
pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych,
Wiedeń, Alserstrasse 18

Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się

HAY, lekarz.

Krowianka do szczepienia jednego dziecka wystarczająca, 1 złr.

Tylko szczepienie prawdziwą krowianką ochrania od naturalnej ospy i wszelkich zaraźliwych chorób, które ze szczepienia limfą z dzieci zbieraną, często się pojawiają. 1700 1—12

Dla ułomnych dzieci!
W Zakładzie ortopedycznym we Lwowie, **ulica Kopernika l. 13,**
opróżnione są miejsca dla jednego chłopczyka i dwojga dziewcząt. Leczą się tu wszelkie skrzywienia kręgosłupa, garby, skrzywienia nóg, kontraktury i zrosty kości.

Prospekty posyła na żądanie — *Dyrektor zakładu*
1675 2—6 spec. lek. ortop. **Mr. Edw. Madeyski.**

Największy i najtańszy
Magazyn Nowości i konfekcji Damskiej
J. KÜHMAYERA Następcy
Ulica Hetmańska Nr. 4, we Lwowie
1697 1—4 poleca na porę wiosenną i letnią:

Kostiumy wełniane	od złr.	15	do złr.	80
Kostiumy płócienne i satynowe	„	5	„	25
Kostiumy jedwabne	„	50	„	150
Okrycia chevietowe	„	8	„	35
Okrycia kaszmirowe	„	8	„	80
Okrycia jedwabne i aksamitne	„	35	„	100
Szlafroczki wełniane i perkalowe	„	5	„	35
Surduciki	„	6	„	20

oraz wielki wybór materjałów na łokcie.

Zamówienia wykończamy w jak najkrótszym czasie

Nowe „Łazienki Diany"
we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną		1 złr.	—	ct.
„ marmurowa	„ „	—	„ 90	„
„ cynkowa	„ „	—	„ 55	„
„ metalowa	„ „	—	złr. 40	ct.

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. Również dostarcza się **kąpiel do domu.** 1560 89—0

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Zmiana lokalu.
Mam zaszczyt donieść P. T. łaskawym swoim odbiorcom i Szanownej Publiczności, że z dniem 1. kwietnia 1882 r, przeniosłem swoją

Pracownię i Skład sukień męzkich
pod firmą
K. KOSTECKI
do nowego lokalu
przy ulicy Halickiej l. 48 vis-à-vis gimnaz. Franc. Józefa.

Dziękując uprzejmie za dotychczasowe zaufanie upraszam i nadal o łaskawe względy.

Z głębokim szacunkiem
1614 7—10 **K. KOSTECKI.**

Główny skład
PIWA OŁOMUNIECKIEGO
nadgrodzone medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej
dla Galicji i Bukowiny w beczkach i flaszkach
u Eliasza Hertera
we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.
1541 9—7

Osłabienie męzkie, rozstrój nerwów,
utrata soków żywotnich i krwi, grzechy młodości i rozwiązłość.

Proszek peruwiański
Dr. Wruna,
(z ziół peruwiańskich złożony).



Proszek peruwiański służy jedynie i wyłącznie na to, aby usunąć wszelkie osłabienie organów płciowych i tak zapobiedz u mężczyzn impotencji a u kobiet niepłodności. Także jest ten proszek niezbędnym środkiem przy wszelkim rozstroju systemu nerwowego, przy osłabieniach wynikłych z utraty soków i krwi, onanji i nocnych polucjach (jako jedynych powodach impotencji), jakoteż przy nerwowem drganiu w rękach i nogach podają się te środki, których skutek jest znakomity. Cena za pudełeczko wraz z dokładnym przepisem **1 zł. 80 ct.**

Nabyć można we Lwowie u p. **Z Ruckera,** aptekarza. Jeneralny Ajent: Al. Gischner, dipl. Apotheker Wien, II. Kaiser Josefstrasse 14. 1522 25—30

Materje na suknie
tylko z dobrej, trwałej wełny, dla osoby średniego wzrostu **3 metry 10 centymetrów** na jeden ubiór z dobrej wełny po

złr. 4·96 a. w., **na jeden ubiór** z lepszej wełny po
„ 7·44 „ **na jeden ubiór** z wyborowej wełny po
„ 10·— „ **na jeden ubiór** z całkiem wybornej wełny po
„ 12·40 „

Pledy podróżne za sztukę po złr. 4, 5, 8 do złr. 12. Któreby się nie podobały, przyjmują się napowrót za zwrotem portorjum. Wyborne ubiory, materje na spodnie, surduty, palta, płaszcze od deszczu, tyfol, baję, sukna komiśne, cheviot, tricot, peruwien, dosking, materje wełniane, sukna bilarowe itp. poleca

Joh. Stikarowsky,
Skład fabryczny w Bernie.

Próbki franko. Karty z próbkami dla krawców nie frankowane. **Panów krawców** zwraca się uwagę na obfity wybór i na ceny **nadzwyczaj tanie.** Ponieważ wielu pp. odbiorców w zaufaniu zamawia u mnie materje, nie widząc próbek, przeto zamówiony w ten sposób towar przyjmuję na powrót, gdyby się nie podobał. Próbki czarnego peruwienu i doskingu nie mogą być przesyłane, ponieważ zamówienie jest rzeczą zaufania.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 1554 13—24

15% i jeszcze więcej niżej cen fabrycznych.

Zupełna wyprzedaż!
B. LAUFER
Lwów ulica Halicka l. 11

uwiadamia szanowną P. T. Publiczność, iż z powodu zupełnego zwinięcia swego interesu i przeniesienia się do Wiednia, wysprzedaje w swoim magazynie ulica Halicka l. 11

gotowe suknie męskie i dziecinne,

bundy, szlafroki, paletoty zimowe i futra, jakoteż różne materje z prawdziwej wełny owczej z najlepszych fabryk austrjackich i zagranicznych niżej cen fabrycznych o 15% i więcej taniej.

Dziękując za dotychczas otrzymane zaufanie szan. P. T. Publiczności, upraszam szan. P. T. Publiczność, aby zechciała korzystać i w tym sezonie z tak dobrej sposobności, nabycia dobrych i gustownych ubrań i materyj metrowych po najtańszej cenie i każdy kupujący dziwić się będzie, że za takie niskie ceny gustowne i dobre suknie sprawić może, bo chciałbym jak najprędzej interes mój zwinąć.

Z uszanowaniem
1583 10—12 **B. Laufer.**

ANTONI PAULY
(Początek interesu w r. 1816)
1536 12—18 **ces. król. uprzyw. Fabrykant pościeli**
W Wiedniu VIII., Lerchenfelderstrasse 36,

poleca swój obficie zaopatrzony **skład** wszelkiego gatunku **pościeli,** a mianowicie: **łóżek żelaznych, sienników, materaców,** podszywanych **kołder,** bielizny sypialnej itp, tudzież wielki wybór **pierza** dartego, **puchu** i gotowanego **włosienia.**

Cenniki wraz z rysunkami gratis i franco.

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we Lwowie,
przy ulicy Halickiej l. 13. I. piętro

płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie

Bióro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9. do 2. 1511 38 ?

Cztery medale zasługi i list pochwalny
za niezrównane środki
mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 3 złr.

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **MAGNOLINY** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA
Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną twarz piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY
cieliste-różowy, dla blondynek i **cieliste-żółtawy** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY,
cieliste-różowy dla blondynek i **cieliste-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor — **PILIPTON,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, który pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.**

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. **Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.**

NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarne lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. **Cena 1 złr.**

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20

Główne składy w Stanisławowie w aptece pp. Stechera, w Tarnopolu Jamrugiewicza, w Przemyślu p. Nahlika, w Podhajcach Karykiewicza, w Stryju Drągowskiego, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach nabyć można. 1488 40—0 3

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.